

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 254.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 listopada 1934 r.

Rok XXVIII.

Niezwykła tajemniczość

O zmianach na polskich placówkach zagranicznych dowiadujemy się od obcych.

Warszawa, 5. 11. (tel. wł.) Wśród wielu wniosków i interpelacji, które przygotowuje opozycja w związku z nadchodzącą sesją budżetową osobny dział stanowić będzie polityka zagraniczna. Chodzi przedewszystkiem o to, że społeczeństwo nie jest zupełnie informowane o tem, co się na terenie polskiej polityki zagranicznej dzieje. Od chwili, gdy kierownictwo MSZ objął min. Beck, który działa w ścisłym porozumieniu z Belwederem, wszelkie posunięcia rządu otoczone zostały mrokiem tajemnicy.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w tej dziedzinie polityki nie o wszystkich rzeczach mówi się głośno, a przede wszystkim nie o sprawach, dotyczących wielkiej polityki, nie mówi się przed czasem. Ale pod tym względem metody zatajania wszystkiego przed społeczeństwem posunięte zostały do granic absurdalnych.

Nawet sanacyjny „Kurjer Poranny“ ma dość tych metod. Organ ten zwraca uwagę na fakt, że o odwołaniu naszego

ambasadora w Londynie, p. Skirmunta, i mianowaniu p. Raczyńskiego, prasa warszawska dowiedziała się drogą okreśną, tj. za pomocą depezy z Londynu. Depesza ta donosi, że odbył się w Londynie bankiet na cześć ustępującego ambasadora i że król Jerzy wyznaczył już audjencję nowemu przedstawicielowi Polski.

„Pomijając niemało ważny szczegół

— pisze „Kurjer Poranny“ — że o decyzjach rządu warszawskiego dowiadujemy się ze źródeł angielskich, a za pośrednictwem polskiej agencji telegraficznej, wolno przecież zapytać, czy ta droga informowania warszawskiej prasy o decyzjach rządu warszawskiego nie jest zbyt kosztowna. Dobrzeby było zredukować nieco nasilenie tajemniczości niektórych naszych instytucji oficjalnych, zwłaszcza w sprawach z natury rzeczy jawnych. Zdaje nam się, że ani kluby opozycyjne, ani wystąpienia prasy sanacyjnej nie zmieniają dotychczasowego, lekceważącego społeczeństwo postępowania kierowniczych czynników M. S. Z. (r)

Baron Nolken zwolniony za kaucją.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Zwolniony został z więzienia baron Nolken, oskarżony o współdziałanie z pełnomocnikami zmarłego hr. Potockiego na szkodę hrabiemu i jego majątków. Zwolnienie Nolkena nastąpiło po złożeniu kaucji w wysokości 2500 zł.

Sledztwo w sprawie afery braci Rosenberg trwa w dalszym ciągu. Pełniący funkcję sekretarza osobistego Nolken miał dopomagać Rosenbergom w realizowaniu ich oszukańczych manipulacji. (r)

Premjer Doumergue apeluje przez radjo do rozsądku i patriotyzmu Francuzów.

Paryż, (PAT.) W sobotę wieczorem premier Doumergue wygłosił transmitywane przez wszystkie radiostacje francuskie przemówienie o sytuacji wewnętrznej w kraju. Zdaniem premiera rząd wykonał dotychczas jedynie pierw-

szą i najgłówniejszą część swego zadania. Obecnie po uzdrowieniu finansów przyszła kolej na uzdrowienie życia gospodarczego, chodzi o dokonanie prac, mających na celu zredukowanie bezrobocia i odroczenie pomyślności ogólnej. Utrzymanie zdrowych finansów jest nieodzownym warunkiem odroczenia gospodarczego.

Wzmocnienie autorytetu rządu dobrze zorganizowanego i trwałego jest najskuteczniejszym środkiem skupienia w pracy nad odrodzeniem ekonomicznym kraju wszystkich elementów, które rozumieją tego konieczność. Gdyby nadal miał trwać prawie bezrząd, wkrótce doszlibyśmy do zupełnej anarchii — mówił premier. — Pierwszemi ofiarami takiego stanu rzeczy byłiby obywatele Francji.

Projekty swe skreślił Doumergue następująco:

Prawo rozwiązania powinno móc być użyte, ale nie powinno być nadużyte. Dlatego właśnie w ciągu pół roku po wyborach powinno być trudniejsze zastosowanie tego prawa. Komisja reformy państwa izby deputowanych zorjentowa-

wała swe prace w kierunku zupełnego zniesienia postanowień konstytucji podporządkowujących prawo rozwiązania izby przez prezydenta zgodzie senatu.

Byłoby to zbyt wiele. 27 kwietnia przyjęto 21 głosami przeciwko 3 wniosek, w myśl którego podczas trzech pierwszych miesięcy od czasu wyborów, zgoda senatu byłaby niezbędna. Uważałem to jeszcze za zbyt dużo. Idąc po linii propozycji przyjętych przez komisję izby ogromną większością, składającą się z członków wszystkich partii, zarówno prawicowych, jak i lewicowych, podniosłem jednak do jednego roku okres, w ciągu którego zgoda senatu jest niezbędna. Uchwała komisji nie wywołała żadnego poruszenia w kraju, ani w kolach politycznych i dlategoż więc wniosek, który jest o wiele bardziej respektujący zdanie senatu miałby dziś wywołać tak wielkie poruszenie? Należy dać premierowi władzę i możność przeprowadzenia arbitrażu, czego mu celowo odmawiała konstytucja z r. 1875.

Wystarczy włączyć do konstytucji postanowienie, iż premier bez portfelu będzie przewodniczył radzie ministrów, których liczba nie może przekraczać 20, nie licząc premiera.

Tak samo jeśli chodzi o finanse państwowe, należy sprecyzować w konstytucji, że inicjatywa parlamentarna w kwestji wydatków będzie możliwa tylko wtedy, gdy uchwalenie wydatku będzie poprzedzone w obu izbach uchwaleniem odpowiedniego wpływu kasowego.

Premjer Doumergue pragnąłby również, by w konstytucji dodać paragraf, w myśl którego prezydent republiki miałby prawo w drodze dekretu, wydanego przez radę państwa, przedłużyć w całości lub części budżet będący w toku wykonywania.

Projekt rewizji konstytucji przewiduje wreszcie dla państwa obowiązek zapewnienia funkcjonariuszom stałości ich urzędu i kariery, przyczem jednak wszelkie nieusprawiedliwione porzucenie pracy indywidualne lub zbiorowe doprowadzałoby do zerwania węzłów, łączących urzędników z państwem.

Wszystkie te projekty nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla demokracji i uniemożliwiają wszelką próbę władzy osobistej i dyktatury, na którą właśnie zmierzający do niej udają iż się na nią oburzają.

W celu zaradzenia złu, istniejącemu w chwili, gdy rząd obecny obejmował władzę, używałem dotychczas środków konstytucyjnych i metod parlamentarnych. Wszyscy ministrowie i parlamen-

Niezwykłe zainteresowanie działaczy legionowych

zjazdem b. dowódców powstania wielkopolskiego.

Poznań, 5. 11. (Tel. wł.) Wczorajszej niedzieli obradował tu zjazd b. dowódców powstania wielkopolskiego, zwołany przez Towarzystwo badań nad historją powstania wielkopolskiego z roku 1918—19. Sala pałacu Działyńskich z trudem pomieściła uczestników, którzy przybyli z wszystkich stron Polski. Szczególną uwagę zwrócił na siebie udział działaczy legionowych z wicemarszałkiem sejmu posem Carem na czele. Reprezentowane były nadto wszystkie władze lokalne, zarówno państwowe, wojskowe jak i samorządowe.

Zjazd zagał pierwszy dowódca powstania wielkopolskiego gen. w st. sp. Taczak przemówieniem, poświęconem uczczeniu poległych i zmarłych bohaterów walk o wolność Poznańskiego. Przemówienia powitalne wygłosili p. Bruniewski, nacelnik wydz. bezp. im. wojewody, dowódca XIV gen. Wład, starosta krajowy Begale i tymczasowy prezydent miasta płk. Więckowski, wicemarszałek sejmu Car im. prezesa BBWR płk. Sławka, mjr. Moszczeński im. wojskowego biura historycznego, mjr. Paluch im. powstańców, zamieszkałych na Pomorzu i dr. Surzyński, im. organizatorów zjazdu.

Celem zjazdu było według zapewnień organizatorów przygotowanie spisanie wiarogodnej historii powstania na podstawie materiałów, znajdujących się w rękach prywatnych. Przy tej sposobności usiłowano jednak zdobyć sympatje byłych powstańców dla sanacji. O tej chęci świadczy najlepiej przemówienie p. Cara, który po kilku komplementach pod adresem wielkopolskich powstańców zachwalał politykę BBWR w dziedzinie ustrojowej. Mówił on m. in. co następuje:

„Nie będziemy się wzorowali na żadnym istniejącym obecnie ustroju, nie będziemy imitowali faszystów, ani też hitleryzmu. My musimy stworzyć ustrój nowy, odpowiadający psychice narodu polskiego. Nacelnem naszym hasłem to silna i wielka Polska, a w tej sil-

nej Polsce wolni obywatele. W tej chwili Polska swemi pracami nad ustrojem wyprzedziła znacznie niektóre państwa europejskie. Jesteśmy dumni z tego, co dotychczas dla Polski uczyniliśmy. Patrząc wstecz, możemy być zadowoleni, że my taką drogę przebyliśmy, a Wielkopolska w tej drodze odegrała rolę niepodległą.“

My tego niestety nie widzimy, żeby Wielkopolska w życiu państwa naszego odgrywała rolę, jaką ze względu na swoje walory odegrać powinna. Może się to jeszcze zmieni?

Księżę Walji pod parasolem.



Przed kilku dniami zwiedził ks. Walji Szkołę Oficerską w Windsorze. W pewnej chwili spadł rześisty deszcz, wobec czego angielski następcą tronu dokonał przeglądu wojsk pod parasolką.

tarzyści zapewniali w chwili, kiedy obejmowałem władzę, że naród mnie właśnie pragnie na szefa rządu, a nie kogoś z parlamentu, że chce zwyczajnego obywatela, stojącego zdala od polityki.

Uwierzyłem temu i odpowiedziałem na wasz apel i przekonany jestem, że mnie teraz podtrzymacie. **Bez tego waszego poparcia oddawnym zrezygnował z wykonania mego zadania, gdyż znowu odżyły dawne zwyczaje i o wszystkim zapomniano. Jak pracować dla państwa wśród tych intryg i ambicji? Jak zachować władzę, której się nie pragnęło, gdy cały czas trzeba tylko odpowiadać na drobne pytania i interpelacje, gdy trzeba tracić czas albo na godzenie, albo na zbliżanie punktów widzenia partji i ludzi, którzy niczego się nie na-**

uczyl i w dalszym ciągu zwalczają się ze szkodą dla interesów publicznych? Czyż mogę w tych warunkach dalej wam służyć? W moim wieku zmniejsza się wytrzymałość, a od 8 lutego nie miałem ani jednego dnia wypoczynku“.

Mimo to jednak premier zapowiada, że użyje wszystkich sił fizycznych, aby doprowadzić do celu swe zamierzenia. Z raz obranej drogi nic go nie sprowadzi.

Nie oczekujcie odemnie kompromisów — mówił Doumergue — służba moja dla dobra kraju jest bezinteresowna. Ojczyznę kocham nadewszystko, widzę, że przeżywa ona poważny kryzys ogólny, widzę zagrażające jej niebezpieczeństwo, będę pracował nad usunięciem trudności.

Doumergue chce wysondować Izbę wnioskiem o prowizorium budżetowe.

Paryż, 5. 11. (PAT.) Powzięta wczoraj przez rząd decyzja, złożenia we wtorek w izbie wniosku o uchwalenie prowizorium budżetowego na okres 3 miesięcy zaskoczyła pewne koła parlamentarne. Przeciwnicy rządu nie spodziewali się, że zechce on wydać walkę na tym terenie. Również zwolennicy rządu nie rozumieją, jakie znaczenie ma ten wniosek.

Dopiero po wyjaśnieniach, udzielonych przez najbliższe otoczenie premiera członkowie większości rządowej zdali sobie sprawę z tego, jakie właściwe znaczenie ma ten wniosek. Premier Doumergue, pragnąc doprowadzić do reformy państwa, znalazłby się bowiem w niemożności przeprowadzenia wyborów w ciągu najbliższych miesięcy, gdyby rząd nie posłał niezbędnych pełnomocnictw na pobieranie podatków i nie czynił wydatków w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku przyszłego. Rozwiązanie izby nie mogłoby więc nastąpić przed końcem roku bieżącego i nie mogłoby być później przeprowadzone,

Szczegóły projektu Doumergue'a.

Paryż, 5. 11. Projekt premiera Doumergue'a zawiera następujące zmiany:

1. W art. 6 ustawy konstytucyjnej z r. 1875 wstawić punkt, że liczba ministrów nie może przekraczać 20 osób, nie licząc prezesa rady ministrów, który posiadać będzie godność premiera i nie będzie piastował żadnej teki.

2. Nadać art. 5 ustawy konstytucyjnej brzmienie następujące: Prezydent republiki może rozwiązywać izbę deputowanych przed upływem jej ustawowej kadencji. W pierwszym roku kadencji izba może być rozwiązana przez prezydenta tylko za przednią zgodą senatu. W następnych latach prezydent republiki może rozwiązać izbę bez uprzedniego odwołania się do senatu.

3. Uzupełnić art. 4 ustawy konstytucyjnej w sposób następujący: Państwo zapewnia urzędnikom stałość wykonywania przez nich urzędów i gwarancje kariery. Wszelkiego rodzaju nieusprawiedliwione lub dokonane na podstawie zmywu poruczenie służby przez urzędników pociąga za sobą zerwanie umowy, wiążącej ich z państwem.

4. Uzupełnić art. 8 ustawy konstytucyjnej przez postanowienie następujące: Nie może być przyjęta poza inicjatywą rządu żadna propozycja wydatków państwowych bez uprzedniego uchwalenia przez obie izby odpowiednich dochodów na pokrycie tych wydatków.

O ile budżet państwowy nie został uchwalony przez obie izby do dnia 1-go stycznia, rozpoczynającego nowego roku budżetowego, prezydent republiki może

R. W. D. 8 w Jugosławii.

Białogrod. (PAT) Do Białogrodu przyjechał na aparacie RWD znani konstruktorzy tych samolotów, inż. Rogalski i Wędrychowski. Celem ich pobytu w Białogrodzie jest zapoznanie się z miejscową fabryką samolotów Nikolica, która na mocy umowy z polskimi konstruktorami rozpoczęła produkcję aparatów R. W. D. 8 w Jugosławii.

dopóki budżet ten nie będzie uchwalony.

Premier spodziewa się, że nie będzie zmuszony uciekać się do ostatecznego środka. Pragnie on, aby zarówno w Paryżu jak i Wersalu przeprowadzono jak najszybciej dyskusję nad projektem reformy konstytucyjnej i życzy sobie, aby budżet został na czas uchwalony, nie chciałby jednak być pozbawiony środków obrony i poddać się presji parlamentu, któryby mógł przeszkodzić jego inicjatywie. W tym właśnie celu przedstawił on parlamentowi swój projekt.

W ten sposób ten pierwszy rezultat stanowiący dla rządu pomyślnie przesądzoną sprawę na jego korzyść. Na tego rodzaju interpretację zgadzają się także socjaliści, którzy jednak zamierzają otwarcie zwalczać inicjatywę premiera Doumergue. Lecler Blum i Vincent Aurioł zapisali się już nawet do głosu w dyskusji. W kołach radykalnych zdania są podzielone. W każdym razie sytuacja izby na najbliższy okres wydaje się bardzo niepewna.

przedłużyć w drodze dekretu, uchwalonego na radzie państwa, budżet z poprzedniego okresu, bądź na cały rok, bądź na część bieżącego roku budżetowego.

Rezerwiści powinni zachować gotowość i sprawność bojową.

Ważkie uchwały Związku Rezerwistów.

Warszawa, 5. 11. (PAT) W niedzielę dnia 4 bm. odbyło się pierwsze zebranie rady naczelnej Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa Kościółkowskiego. W obradach wzięli udział prezes i komendanci wszystkich okręgów Związku Rezerwistów z całej Rzplitej. Na porządku obrad znajdowały się sprawy najistotniejszego znaczenia dla dalszego rozwoju związku. Po obradach uchwalono następującą deklarację:

„Biorąc pod uwagę trudne położenie geograficzne i polityczne Rzplitej, brak granic naturalnych i w związku z tem konieczność jak najdokładniejszego przygotowania narodu do obrony naj-

Kto opłacał Chorwatów?

Białogrod. 5. 11. (PAT) Zainteresowanie prasy jugosłowiańskiej wynikami śledztwa, prowadzonego w sprawie zamachu marsylskiego nie słabnie ani na chwilę. Dzienniki stale przynoszą nowe szczegóły, dotyczące organizacji zamachu.

Korespondent berliński „Politiki“ donosi, że w związku ze śledztwem w sprawie zamachu, prowadzonym na terenie Niemiec od kilku dni przebywa w Berlinie delegat jugosłowiańskiego ministerstwa spraw wewn., któremu policja niemiecka okazuje wszelką pomoc. Delegat ów stwierdza na terenie Berlina ist-

Wystawę sztuki belgijskiej w Warszawie

otworzył P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Warszawa, 5. 11. (PAT) P. Prezydent Rzplitej dokonał otwarcia w salonach Instytutu propagandy sztuki reprezentacyjnej wystawy pod nazwą „100 lat sztuki belgijskiej“. Przed aktem otwarcia zabrał głos poseł belgijski, składając podziękowanie p. Prezydentowi Rzplitej za protektorat, udzielony wystawie i za zaszczytowanie swoją obecnością oraz pod-

kreślając, że wystawa obecna jest świadectwem uczuć sympatji, opartych na tradycji i przyjacielskich stosunkach, łączących Polskę i Belgię. Po tem przemówieniu p. Prezydent Rzplitej dokonał przecięcia wstęgi. Wystawa przedstawia się niezwykle interesująco, obejmując okresy od początków klasycyzmu do kierunków najbardziej nowoczesnych.

Z więzienia do więzienia

Prasa poznańska donosi z Bydgoszczy: W związku ze strajkiem robotników budowlanych zauważyła policja bydgoska od kilku dni wzmożoną agitację komunistyczną. Strajkującym robotnikom wręczano masowo ulotki komunistyczne o treści antypaństwowej.

Ponieważ Bydgoszcz nie posiadała wcale komunistów, władze policyjne przypuszczały, że przybyli specjaliści agitatorzy z innych miast. Tymczasem przeprowadzone dochodzenia zdały w przeciagu zaledwie dwóch dni ustalić źródło kolportażu ulotek i głównego a-

gitatora. Okazał się nim były radny miejski frakcji „niezależnych“ socjalistów, Olszewski. Najciekawszym jest fakt, że Olszewski zaledwie przed 10 dniami opuścił więzienie karne, w którym odsiadywał karę więzienia przez półtora roku za działalność komunistyczną. Obecnie po wyjściu rozpoczął Olszewski na nowo agitować, lecz zdołał go nakryć i osadzić ponownie za kratami. W czasie rewizji w mieszkaniu Olszewskiego znaleziono większą ilość ulotek komunistycznych, które skonfiskowano.

Chronika telegraficzna.

140-lecie rzezi Pragi.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Z inicjatywy mieszkańców przedmieścia stołecznego Pragi i przy poparciu ministra spraw wewnętrznych odbył się wczoraj obchód 140-lecia rzezi Pragi. Właśnie 140 lat temu rozegrała się mordercza walka Polaków z Moskalami. Po kłesie Kościuszki pod Maciejowicami wkraczające wojska Suworowa wyrzuciły niemal całą ludność Pragi, nie wyłączając kobiet i dzieci. Jest to okropna rocznica, ale stanowi ona wspomnienie bohaterów, prowadzonych o wolność i niepodległość Ojczyzny.

O godz. 10 rano w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, poczem uformował się pochód na placu Weteranów, gdzie odbyła się defilada.

Na wielkim zebraniu dnia tego u-

chwalono dwie ulice Pragi przemianować na ulicę generała Jakóba Jasińskiego i na ul. Józefa Sierakowskiego. Uroczystości niedzielne na Pradze zakończone zostały uroczystą akademją. (r)

Pierwszy śnieg w Warszawie.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) W ub. sobotę w Warszawie spadł pierwszy śnieg. Po chwili nie było jednak po nim śladu. Wieczorem nawet się nieco ociepliło. W związku z tem zarząd miasta rozpoczął już przygotowania do kampanji zimowej. Warszawa została podzielona przez urząd oczyszczania miasta na 11 punktów śniegowych. Rozpoczęto już zapisy bezrobotnych do uprzątnięcia śniegu.

W związku z licznymi wiadomościami o opadach śnieżnych w Europie sądzić należy, iż zimą mamy już za pasem. Według różnych przepowiedni tegoroczna zima ma być wczesna i mroźna. (r)

Baroni węglowi samowolnie obniżają płace.

Warszawa, 5. 11. (tel. wł.) Związek górniczy z terenu Zagłębia Dąbrowskiego zwrócił się do ministerstwa Opieki Społecznej z protestem przeciwko samowolnemu obniżaniu płac przez dyrekcję szeregu kopalń. Doszło do tego, że górnikom zmniejszono stawki ustawowe od 30 do 60%. Ministerstwo postanowiło energicznie przeciwdziałać tej samowoli i poleciło inspektorom pracy, aby przeprowadzili kontrolę list płac. (r)

Goemboes w Wiedniu.

Wiedeń, 5. 11. (PAT) Dziś o godz. 12.15 przybył do Wiednia premier węgierski Goembes celem złożenia wizyty kancelarzowi Schuschniggowi.

Walka o ceny.

Berlin, 5. 11. (PAT) Rozporządzeniem prezydenta policji we Wrocławiu zamknięto wczoraj 23 sklepy rzeźniczkie. Komunikat policyjny wyjaśnia, że zamknięcie nastąpiło w wykonaniu zarządzenia premiera Goeringa o akcji przeciw pozbijaniu cen. We wspomnianych przedsiębiorstwach przekroczono ceny, ustalone cennikiem urzędowym.

Groźny pożar zabudowań gospodarczych

Tczew. Prawdopodobnie wskutek zbrodniczego podpalenia przez nieznanego sprawcę wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Władysława Mikołajewskiego w Jabłowie, w powiecie starogardzkim.

Do walki z rozszalałym żywiołem stanęła cała ludność tej wsi, oraz ochotnicze kadry straży pożarnych, lecz mimo to pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania gospodarcze rolnika Mikołajewskiego, część żywego inwentarza, całoroczny plon zniwiny, maszyny rolnicze i t. p. Straty powstałe przez pożar są bardzo wielkie, tem bardziej że nieszczęśliwy pogrzonec nie był ubezpieczony od ognia. Policja wszczęła dochodzenia, które niewątpliwie ujawnią przyczynę pożaru.

Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary.

Narodowo-socjalistyczny rząd Rzeszy i „Führer” zdają sobie sprawę, jak ważną próbą sił będzie plebiscyt w Zagłębiu Saary. Ewentualna przegrana zadłaby ciężki cios panowaniu swastyki, nie mówiąc już o tem, że straconoby bogatą prowincję.

Nic więc dziwnego, że rząd Hitlera uruchomił olbrzymi aparat propagandowy nie tylko na obszarze plebiscytowym i w Niemczech, ale i na całym świecie. Wszystkich chcą przekonać, że Zagłębie Saary musi wrócić do Niemiec.

Prasa berlińska donosi, że nawet w Nowym Yorku odbyła się demonstracja, w której podobno wzięło udział ca. 50.000 Niemców. Uczestnicy wyrażali radość, że Zagłębie Saary wróci do Rzeszy (?)

Jaka jest sytuacja na terenie plebiscytowym, możemy sobie w przybliżeniu wyobrazić. Mielibyśmy przeciw plebiscyt na Górnym Śląsku, Warmji i Mazurach, Spiżu i Orawie, w Cieszyńskim.

Marki niemieckie płyną. Tu i tam bojówki terroryzują ludność. Zdarzały się nawet wypadki porwania działaczy antyhitlerowskich. „Deutsch die Saar immerdar” — głoszą afisze na ulicach miast. Zalew swastyk i portretów Hitlera tworzą tło do walki, jaka rozegra się w dniu 13 stycznia 1935 r.

Rzadko i tylko na bocznych ulicach można ujrzeć chorągiew komunistyczną i czasem w lokalach robotniczych widnieje napis: „Nie z Hitler”.

O wzmagającej się działalności Trybunału Plebiscytowego donosi depesza PAT z Saarbrücken: „Od chwili jego ukonstytuowania się napływają liczne skargi do rozstrzygnięcia. Wiele spraw zgłaszają obecnie zwolennicy utrzymania status quo, którzy nie mieli zaufania do zwykłych sądów.

Do spraw o charakterze karnym dochodzą liczne kwestje sporne, związane z czynnościami przygotowawczymi do plebiscytu w dniu 13 stycznia 1935 r. Ostatnio zarówno zwolennicy utrzymania status quo, jak i członkowie „Niemieckiego Frontu”, wypowiadającego się za przyłączeniem Zagłębia do Rzeszy, zgłaszali tysiące wniosków o skreślenie osób nieuprawnionych do głosowania z tymczasowych list.

Szczególne zainteresowanie wzbudza sprawa praw do udziału w plebiscybie b. kanclerza von Papena.

Ze strony antyhitlerowców wpłynął do trybunału protest przeciwko dopuszczeniu von Papena do głosowania. Zaznacza się przytem, że choć von Papen i jego rodzina mają posiadłość w Zagłębiu i sam on urodził się na tym terenie, to

jednak w czerwcu 1919 r. był w Zagłębiu nieobecny, a zatem nie ma w myśl przepisów Traktatu Wersalskiego prawa brania udziału w plebiscybie. Prasa „Niemieckiego Frontu” broni przeciwnego stanowiska.

Jakie są faktyczne nastroje ludności — niewiadomo. Korespondent „N. W. Journal” w korespondencji p. t. „Das Land des Schweigens” pisze, że ludność zachowuje się naogół wstrzemięźliwie. Jedni milczą, bo obawiają się ujawnić swe sympatje, inni są niezdecydowani.

Samodzielne państwo czy Trzecia Rzesza — na to pytanie mają odpowiedzieć obywatele Zagłębia Saary za dwa i pół miesiąca. A właściwie istnieje jeszcze możliwość głosowania za Francją, ale zdaniem opinii niemieckiej ta trzecia ewentualność ma minimalną wagę.

Agitacja za samodzielnością Zagłębia Saary notabene pod międzynarodowym protektoratem ma swą słabą stronę. Dotychczas niewiadomo, jak miałyby wyglądać ustrój tego państwa.

Ludność Zagłębia tworzy więc trzy o-

JEDZIEMY DO AMERYKI!

I TO W DODATKU ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE
PIERWSZA KLASA!

PODRÓŻ TA, JAK RÓWNIŻ WIELE INNYCH CENNYCH
NAGRÓD OCZEKUJE SZCZĘŚLIWYCH ZDOBYWCÓW
W WIELKIM KONKURSIE DLA RADJOSŁUCHACZY

pod hasłem

Z LAMPĄ TUNGSRAM W ŚWIAT SZEROKI!



Szczegóły i warunki konkursu bezpłatnie
we wszystkich firmach radiowych



20821

boży: 1) Skrajna prawica, głównie narodowi socjaliści, która będzie głosować nie tylko za Niemcami, ale i za III Rzeszą i reżimem hitlerowskim. 2) Skrajna lewica, do której należą komuniści, socjaliści, którzy będą zdecydowanie głosować przeciw przyłączeniu Zagłębia Saary do III Rzeszy. Takie stanowisko zajmą również katolicy. 3) Wreszcie największą grupę stanowią Niemcy, którzy z zapalem głosowaliby za Rzeszą,

o ile nie byłoby w niej Hitlera i jego partji. Również nie kwapią się do głosowania za utrzymaniem międzynarodowego regimu, który w ciągu ubiegłych lat zwalczał. Stanowisko większości tej trzeciej grupy zaważy decydująco na szali, podobnie jak niesłychanie ważnym będzie ustosunkowanie się Kościoła katolickiego, a nawet i ewangelickiego.

Krwawe wypadki w dniu 30 czerwca, ustawiczne walki w kościele ewangelickim, niejasne a czasem nawet wrogie stanowisko wobec katolików — to wszystko nie usposabia ludności do garnięcia się pod panowanie Hitlera.

Rada Ligi Narodów może również w myśl propozycji francuskiej odroczyć plebiscyt do czasu, gdy będzie się on mógł odbyć w atmosferze zapewniającej swobodę wypowiedzenia się ludności. Rząd Rzeszy jest zdecydowanym przeciwnikiem tej koncepcji... i niejedną jeszcze niespodzianka może nastąpić.

J. Tom.

„Pałac wodza” w Monachjum.

„Berliner Tageblatt” podaje interesujące szczegóły o budowie nowego centralnego gmachu partji narodowo-socjalistycznej w Monachjum. Olbrzymie te budowle obejmują front długości 250 m. Gmachy posiadają kompletne urządzenia podziemne.

W t. zw. „pałacu wodza” znajduje się podziemna kuchnia i kasyno na 600 osób. Urządzenia techniczne dla ochrony przed atakami lotniczymi zasługują na specjalną uwagę. Schrony mają pięciokrotne sklepienie betonowe, każde o grubości 2 1/2 m. „Pałac wodza” posiada 18 schronów, z których każdy pomieszczyć może 60 osób. Specjalne betonowe tunele, leżące na głębokości 9 1/2 metra, łączą pałac z domem partyjnym.

W Anglii bez indyka niema wilji.



W Polsce niema indyka bez ryby, bez kłusek z makiem, bez ruskich „Kutji” i t. d. W Anglii każda szanująca się rodzina musi mieć na Boże Narodzenie puding i pieczonkę indyka. To też już obecnie spędza się masami te biedne ptaki do specjalnych tuzarni, gdzie je dobrze karmią, aby na święta, gdy pójdą pod nóż, były tegie i tłuste.

Anastazja Drewnowska.

(29)

Czarna Gazina

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Zosia milczała, lecz z jej bielejącej w mroku twarzy biło taką rozpaczą, że Paździerz się rozczulił.

— Córuchno moja serdeczna — rzekł, przyciągając ją o piersi — nie smuć się jeno, bo nie wiem, co zrobię... Tak ci już zapadł w serce? Och, Boże miłosierny!.. Zamiast dziękować Bogu, że ją uratował od hańby... — Zosia szlochała spazmatycznie, kryjąc twarz na piersiach ojca. — Przebolisz dziecko, przebolisz! Wszystko przemija, ja wiem. Ale od boleści się na tym świecie nie wykupisz. Cicho, cicho! Żeby go Pan Bóg skarał, galgana, za twoją niedolę. Nie płacz, bo mi serce pęknie. Chodź, posiedzisz z ojcem, to ci przejdzie.

Zaprowadził ją na ławkę, upamiętnioną rozmową z Alwiczem, i posadziwszy przy sobie, jął gładzić po włosach. Zosia płakała coraz gwałtowniej — na tamto wspomnienie. Jemu nie przyszło to na myśl. Dziwił się tylko, że się tak długo nie chce uspokoić.

Wrócili do domu przez tylny ganek. Całując ją w czoło na dobranoc, zapytał:

— Masz jeszcze od niego jakąś książkę?

Skineła niemo głową.

— To mi daj. Oddam mu sam, albo odeślę przez chłopaka. Daj od razu.

Zosia wpadła do izby, w której sypiała z młodszym rodzeństwem. Bezcenna, najdroższa książka, owinięta w jedwabną chusteczkę, leżała na dnie kuferka. Ukłękła, podniosła wieko i porwał ją taki płacz, że ojciec nie mogąc się jej doczekać, wszedł z korytarza. Oddała mu skarb i gdy wreszcie została sama, upadła na łóżko, jak nieżywa. Ta książka była łącznikiem między nią i „złotym królewiczem”. Miał się po nią zgłosić. Miała przynajmniej radość czekania... Coprawda nie pokazał się od miesiąca, ale mogła czekać. Teraz odebrano jej nawet to. Myślała, że się rozplynie we łzach. Przeplakała całą noc, a nazajutrz... królewicz zgłosił się po książkę.

Spotkali się na ścieżce w lesie. Szła do wsi prosić o zwrot pożyczonej szatkownicy do kapusty. Zobaczyła go w ostatniej chwili, bo patrzyła w ziemię. O mało na siebie nie wpadli.

— Pan? — krzyknęła i przeraziła się własnego głosu.

Wziął ją za rękę i ścisnął mocno, aż zabolęło.

— Dawno pani nie widziałem — rzekł prawie nieśmiało. — Wybierałem się i zawsze tak się składało, że nie mogłem przyjść. Mam dla pani drugą książeczkę. — Spojrzył jej w twarz. — Co pani jest? Czy się co stało? Pani płakała?

Zosia milczała, patrząc w ziemię. Działo się z nią coś strasznego. Nie mogła przecież powiedzieć tego, co u nich zaszło. Och, nie mogła za nic w świecie. Wolalaby zaniemówić raz na zawsze. I czuła się teraz wobec niego jakoś inaczej niż dawniej. Dotąd onieśmielał ją i uszczęśliwiał w zupełnie oderwany sposób. Teraz, pod wpływem żartu Amadeusza i ostrzeżenia ojca, ustosunkowała się do niego myślą straszliwie osobiście. Na myśl o tem ostrzeżeniu nagły wstyd uderzył jej do policzków łuną krwi. Zakryła twarz rękami.

Alwicz stał i patrzył na nią, nie wiedząc, co powiedzieć. I jemu było trochę nieswojo. Języki ludzkie zburzyły pogodną beztróską jego sympatji do tej milej, prostej dziewczyny. Jej zachowanie powiedziało mu od razu, że i jej nie oszczędzono głupiej gadaniny. Aż się sobie zdziwił, że czuł się wobec niej skrupowany. Gdyby chodziło o zupełnie prostą, wiejską Marysię, zbyłby sytuację jakim wesołym żartem. Mając do czynienia z Zosią, był zmuszony obejść się z nią, jak z panną z towarzysstwa.

— Pani płakała? — powtórzył. — Czy to warto? Nie pytam o powód, boby mi pani pewnie nie powiedziała, ale zażyłbym się, że poszło o jakieś głupstwo. Panno Zosiu, proszę mi podać rączkę i uśmiechnąć się.

Zosia odsłoniła twarz i wyciągnęła posłusznie rękę, lecz uśmiech przeszedł

w bolesny grymas. Wszak ojca ostrzegali, żeby „królewicza” nie puszczał za próg. Co będzie, jeżeli przyjdzie i narazi się na haniebne wyproszenie? Nie wiedziała, że Alwicz już odczuł w Paździerzy antagonizm i postanowił odtąd unikać podejrzeń. Na zakończenie sielanki chciał jej jeszcze ofiarować książkę. Przykro mu było, bardzo przykro, ale skoro sobie raz uświadomił, że taki flirt nie mógł doprowadzić do niczego dobrego, powiedział: basta! Zachowanie się Zosi utwierdziło go w przekonaniu, że dobrze postanowił. Ale widok jej wdzięcznej, żalostnej buzi obudził w nim bardzo nedoręczne uczucia.

— Proszę, książeczka dla pani. Bardzo ciekawa. Będzie się podobala. Tamtą niech pani także zatrzyma.

Zosię tknęło złe przeczucie. Wyczuła wlot, że Alwicz się z nią żegna. Już powzięła bohaterkie postanowienie powiedzenia mu, żeby się u nich nie pokazywał, nie podając pobudki swej próby — zupełnie niepotrzebnie. To była ostatnia kropla gorczy. Biorąc książkę z jego ręki, wyjąkała:

— Dziękuję panu.

I nic więcej.

Nie spuszczał z niej oczu. Widząc jej drgające usta, rzekł szybko, wbrew swej woli:

— Wpadnę do państwa w niedzielę. Zosia podniosła głowę. Jeżeli tak, to musiała go ostrzec. Musiała, choćby to miała przypłacić śmiercią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Człowiek, którego co tydzień słuchają miliony.

Niema chyba na świecie nikogo, którego przemówień słuchałyby co tydzień takie miliony ludzi, jak popularny w całej Północnej Ameryce ks. Coughlin. Niedzielnym kazań jego słuchają dziś całe Stany Zjednoczone, słuchają katolicy, słuchają protestanci, a nawet bezwyznaniowcy. Tajemnica powodzenia polega na tym, że ks. Coughlin, urodzony mówca, potrafi do kazań swych wtrącać najbardziej palące zagadnienia chwili, nie waha się śmiało, powołując się na wiarygodne dokumenty, zdradzać maski z największych potentatów finansowych, przemysłowych i politycznych. To też potencjaci ci zdawna zabiegają o unieszkodliwienie ks. Coughlina. Zwracano się nawet do bezpośredniego przełożonego kaznodziei, biskupa Detroit ks. Gallagher z żądaniem, by zmusił do milczenia tego „heretyka“, biskup jednak odpowiedział: Wskażcie mi pierw na czem polega jego herezja!

Inaczej do kazań ks. Coughlina odnosi się szerokie masy. Co dzień nadchodzą z wszystkich stron listy z uznaniem. Co składa się przeważnie na treść nadchodzących listów, mówią słowa pewnego robotnika, który pisze do ks. Coughlina: „Gdyby o. Coughlin żył w Rosji przed rewolucją i gdyby mógł on tam przemawiać przez radio do ludu, nie byłoby dziś tam ani komunizmu, ani ateizmu, ani związku bezbożników.“

Ks. Coughlin pochodzi z ludu, to też lud ten zna dobrze i umie przemawiać jego językiem. W kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus w robotniczej dzielnicy Detroit zamało, zdaniem jego, by-

wało osób na jego kazaniach, bo skromna świątynia nie mogła ich zbyt wiele pomieścić. Wszedł więc w kontakt z radiową stacją nadawczą w Detroit i od jesieni 1926 r. począł przemawiać przez radio. Już pierwsze kazania wywołały taki efekt, że inne stacje radiowe amerykańskie, przedewszystkiem z Chicago i Cincinnati same począły zgłaszać się o pozwolenie na transmitowanie kazań ks. Coughlina.

Dziś kazania te nadaje co niedzielę 27 stacyj!

Drobne wiadomości.

— Celem uczczenia 17-tej rocznicy istnienia Związku Sowieckiego wystartować ma do stratosfery balon „ZSRR 2“ pod dowództwem Prokofiewa.

— Komendant Zeppelina dr. Erkner zaproponował departamentowi poczt St. Zjednoczonych zorganizowanie transatlantycznej służby pocztowej zapomocą sterowca.

— Agenci amerykańskiego towarzystwa samochodowego zmuszeni byli zaniechać budowy fabryki samochodów w Dairen, ponieważ władze mandżurskie nie dopuszczają do jakiegokolwiek konkurencji dla fabryk japońskich.

— W Czechosłowacji w roku 1935 przewidziane jest urządzenie ogólnopństwowe Dnia Katolickiego. Przeciw tej uroczystości zapowiedziały swe solidarne wystąpienie organizacje wolnomysliczeli.

Luksusowe mieszkanie b. ministra Niezabytowskiego wystawione na licytację.

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Luksusowe, wytworne mieszkanie b. ministra Niezabytowskiego w Warszawie zostało wystawione na licytację za długi, zaściągnięte na hotel „Savoy“ w Łodzi, własności ministra, który ogłosił upadłość. Jeden tylko salon komornik ocenił na 18 tys. zł. Żona ministra wystąpiła do

sądu o unieważnienie licytacji, gdyż meble stanowiły rzekomo jej własność. Adwokat wierzytela stwierdził, że minister po ostatnich niepowodzeniach finansowych nabywa dobra na nazwisko swej żony. Sąd odrzucił protest p. ministrowej i wspaniałe meble pójdą pod młot. (r)

Niezwykła reklama balu kostiumowego.



Córka króla angielskiego, księżniczka Alicja zaaranżowała wieczorek kostiumowy na cel dobroczynny. Grupa uczestniczek tego wieczorku, występująca w kostiumach rokokowo, udała się do pałacu królewskiego pieszo dla obudzenia zainteresowania tym balem publiczności. Pięknym rokokowo-damom towarzyszy „boby“ policjant, aby je uchronić przed ewentualną niesfornością gawiedzi, a także pomagać przy przechodzeniu przez jezdnię, co w Londynie nie jest rzeczą łatwą.

Z KRAJU.

1300 zajęcy i bażantów. Plon polowania prezydenckiego. Na terenie Komory Cieszyńskiej odbyło się dwudniowe polowanie, w którym wziął udział Prezydent Mościcki jak również ministrowie Poniatowski, Michałowski i Paciorewski, marsz. Raczkiewicz, niemiecki i austriacki, woj. Grażyński i szereg innych osobistości ze świata politycznego. Ogółem zabito 1300 zajęcy i bażantów.

Skazanie b. posła na sejm. Przed sądem okręgowym w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie stanął b. poseł na sejm (BB) Władysław Koniarek, za nadużycia popełnione na szkodę gminy Sojki w wys. 40 tys. zł. Na wniosek urzędu prokuratorskiego poseł Koniarek został w swoim czasie wydany sądom i osadzony w więzieniu w Łodzi. Sąd po rozpatrzeniu sprawy uznał b. posła Koniarka winnym zarzucanych mu przestępstw i skazał na 2 i pół roku więzienia.

Pożar wsi. We wsi Wierzy pod Zamociem wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył 16 domów mieszkalnych i 40 budynków gospodarczych oraz zbiory i inwentarz.

Nowy dziennik niemiecki. W Poznaniu z dniem 1 listopada zaczął się ukazywać organ Jungdeutsche Partei pod tytułem „Deutsche Nachrichten“. Redaktorem jest Ewald Sadowski.

Pożar młyna. W Łodzi wybuchł pożar w młynie Konstantego Franka. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i gdy przybyło kilka oddziałów straży ogniowej, cały dwupiętrowy budynek stał w ogniu. Dopiero po kilkunastogodzinnej akcji zdolano żywo opanować. Młyn wraz z niektórymi maszynami spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie iskra, powstała wskutek tarcia w łożysku. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Nad Popradem. Na przestrzeni między stacjami Piwniczna i Wierchomla na linii Nowy Sącz—Krynica nastąpiło obsuniecie się ściany kamieniołomu, co spowodowało zator na torze kolejowym. Wypadek ten zdarzył się na kilka minut przed nadejściem pociągu z Krynicy. Pociąg musiał się zatrzymać, a pasażerowie wraz z obsługą pociągu zabrali się do usunięcia zatoru. Po 2 i pół godzinnej pracy mimo ulewnej deszczu, odrzucono około 50 tonn kamieni, tak, że po usunięciu tej zapory pociąg odjechał w dalszą drogę.

Wspólny front bezbożników i sekciarzy przeciwko Kościołowi katolickiemu. W Warszawie odbyło się zebranie przedstawicieli bezbożników i sekt. Na zebraniu to było zaproszonych 27 wyznań i sekt, przybyli zaś delegaci 7 sekt, t. zw. kościoła narodowego, który reprezentowali Wł. Faron i kpt. Marjan Zieliński, „polskiego zboru ewangelickiego“, Stow. Wolnej Myśli, w imieniu której występował Litauer i Szleszyński, autonomicznego zboru wielbicieli dnia 7-go (sabbatycy), badaczy Pisma św., zboru jawnej miłości „Agape“ itp. Przewodniczył zebraniu adw. Świątkowski (socjalista), referował adw. Litauer (żyd). Przedmiotem tych narad były projektowane wystąpienia przeciwko Kościołowi katolickiemu, zwłaszcza z żądaniem rozdziału Kościoła od państwa. Ten sojusz bezbożników i sekciarzy, jest znamienity.

Projekt ustawy o Izbach inżynierskich. (Odczyt inż. Bładowskiego w Stowarzyszeniu Techników Polskich w Bydgoszczy.)

Sprawa utworzenia Izb inżynierskich w Polsce była niejednokrotnie przedmiotem ożywionej dyskusji. Na zjeździe delegatów Związku polskich zrzeszeń technicznych w Krakowie w dniach 8 i 9 kwietnia 1933 r. zapadła uchwała zalecająca zarządowi Związku poczynić odpowiednie kroki u władz w celu postawienia na porządek dzienny sprawy wprowadzenia Izb Inżynierskich.

Opracowany jednak, przez wyłoniony komitet redakcyjny, projekt o Izbach Inżynierskich i uprawnieniach inżyniera, spotkał się jednak z surową krytyką, tak pod względem rzeczowego ujęcia sprawy przez autorów, jak i charakteru izby jaki im w projekcie nadano. Nosił on raczej miano organizacji biurokratycznej aniżeli zawodowej. Obecnie przedstawiony przez specjalną komisję XVIII i XIX zjazdu delegatów Związku zrzeszeń technicznych, nowy projekt ustawy o utworzeniu okręgowych Izb inżynierskich, zdaje się wyprowadzić sprawę zorganizowania Izb Inżynierskich na właściwe tory.

Utworzenie organizacji o charakterze publiczno-zawodowym czynnych inżynierów, posiada nie tylko dla nich samych, ale również dla całego naszego państwa niezmiernie ważne znaczenie.

Wpływ przemysłu na kształtowanie się życia kraju jest aż nadto wszystkim dobrze znany. Wiemy, że przyszłe wojny rozstrzygać się będą w laboratorjach fabrycznych i naukowych. Zdajemy sobie z tego dobrze sprawę, iż po-

lega naszego państwa jest w pierwszym rzędzie zależną od znaczenia naszego przemysłu na terenie międzynarodowym i od dobroci wyprodukowanych towarów.

Pierwsze lata rozwoju przemysłu w nieopodległej Polsce skończyły się dla braku doświadczenia przeważnie doszczętnym zniszczeniem rodzimych kapitałów. Dziś prawie wszystkie większe zakłady przemysłowe, o ile nie zostały wykupione przez rząd, zależą od kapitałów zagranicznych, żerujących swobodnie na naszych pracownikach jak i odbiorcach, o czym ostatnie procesy Zyrardowa dobitnie dowiodły. Kapitały te nastawione wyłącznie na maksymalne wyzyskanie swego uprzywilejowanego nieraz położenia, z ukrycia kierują gospodarką naszego kraju.

W tych warunkach ocenić można doniosłość jaką posiadają organizacje kadr inżynierów, zwłaszcza w przemyśle, o charakterze publiczno-prawnym. Doniosłość tę doceniły należycie czynniki rządowe, odnosząc się przychylnie do akcji tworzenia Izb Inżynierskich. Również i dla samych inżynierów utworzenie organizacji o charakterze zawodowym da możliwość skutecznego tępienia rozmaitych osobników, podających się bezprawnie za inżynierów.

Ogłoszony ostatnio projekt ustawy o Izbach inżynierskich ustala, iż mają one na celu: 1) reprezentowanie, popieranie i obronę interesów zawodowych ogółu inżynierów; 2) współpracę z władzami i instytucjami państwowymi, samorządowymi i prywatnymi w

Udzielanie ślubów nieletnim jest karane.

Warszawa. W Małopolsce Wschodniej zdarzyły się bardzo często wypadki, iż duchowni grecko-katolicy udzielali ślubów nieletnim młodzieńcom, którzy nie mieli zezwolenia rodzicielskiego lub też właściwej władzy sądowej.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, wskazując na to, że udzielanie ślubów nieletnim jest karalne i śluby te, zawarte w urzędach stanu cywilnego, są nieważne. (r)

Z życia Polonii amerykańskiej.

Starsi wyteżają wszystkie siły, by dla polskości pracować wydatnie, ale cóż, wysiłki te nie spotykają się zawsze z należytem zrozumieniem ze strony młodzieży. Naprzykład starsi postarali się, że w Detroit, na uniwersytecie tamtejszym rozpoczęto wykłady języka polskiego. Tymczasem na wykłady te zapisało się 15 studentów. Znikoma to liczba. Przykre to.

Jednym z dzienników, który do niedawna usilnie zwalczał zamieszczanie wiadomości sportowych oraz drobnych notatek z życia młodzieży tu drożonej, w języku angielskim, był nowojorski „Nowy świat“, ale i on skapitulował widocznie, bo w niedzielnym swem wydaniu zamieszcza stronicę sportową w języku angielskim.

W sanatorium w Colorado zmarł śp. ks. dr. Jan Zybura, światowej sławy filozof. Ks. dr. Zybura znany był całemu wychodźstwu, gdyż dziełami swemi rozsławił imię polskie.

Ciągnięcie dolarówki.

Podczas ostatniego ciągnięcia premijowej pożyczki dolarowej (dolarówki) padły premje na następujące numery:

12.000 dol. na nr. 682785.
3.000 dol. na n-ry: 1176584 533791.
1.000 dol. na n-ry: 361198 1227922
652291 281966 773183 852410 1106762.
500 dol. na n-ry: 624486 1141873
1181296 247077 721510 1206805 723839
1376966 1067775 117534.
100 dol. na n-ry: 563984 442259 805891
1330188 493194 1298121 949649 821396
1094635 65831 980840 963658 999363 135995
432048 620185 1472682 1349725 1488070
346409 1352661 39483 579412 489955
1227427 1270838 17547 1085104 1341583
973559 1024537 454663 320552 1318461
309682 1037254 445024 322713 1124272
715390 126598 711982 848419 867372 277540
1341030 849290 556591 108496 422753
1254661 119602 1065413 622022 499253
669698 741656 1104368 830802 44210 590751
50219 751062 1470361 91483 1047534 885419
1298675 499906 343750 176847 677374
1256748 1260790 303744.

zakresie organizacji życia gospodarczego i obrony państwa, jak również w sprawach związanym z działalnością zawodową inżynierów;

3) wykonywanie władzy dyscyplinarnej w stosunku do swoich członków w razie nieprzestrzegania przez nich obowiązków zawodowych lub wykroczeń przeciw powadze i godności stanu.

Projekt przewiduje utworzenie się okręgowych Izb inżynierskich w miastach: Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Katowicach oraz Naczelnej Rady Izb inżynierskich z siedzibą w Warszawie.

Okręgowe izby dzieląc się mają na kola zawodowe odpowiadające specjalnościom inżynierskim. Zaprowadzony będzie ustawowy przymus należenia do jednej z Izb inżynierskich dla wszystkich inżynierów, wykonywujących swój zawód.

Fikcyjne ceny.

Warszawa, 5. 11. (tel. wł.) Ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło wystąpić przeciwko tym firmom przemysłowym, które oznaczają fikcyjne ceny w poszczególnych gałęziach handlu i przemysłu.

Wiele przedsiębiorstw, szczególnie żydowskich układa swe cenniki w ten sposób, że od podawanych stawek zapowiada się udzielanie rabatów, sięgających nawet 80%. Utrudnia to orientację co do istniejących cen na poszczególne towary i wprowadza w błąd kupujących. Na przyszość tego rodzaju postępowanie ma być surowo karane.

Powieść o Antychryście

Wędrowka przez piekło współczesnej rzeczywistości.

(bar) Znany pisarz niemiecki **Józef Roth** wydał książkę, która wywoła zapewne wiele wrzawy w świecie literackim ze względu na swą treść, a również i osobę autora. Nie można jednak odmówić autorowi świetnego **orientowania się we współczesnej rzeczywistości i prawdziwej miłości do Człowieka**. Książka Rotha — to głos ostrzegawczy, wydobyty z głębi serca, zrodzony z rozpaczy i miłości. Gdyż: **już niewiele na świecie Człowieczeństwa**. Człowiek w prawdziwym tego słowa znaczeniu stał się prawie anachronizmem. A kto do niego apeluje, lub chciałby w nim wykrzesać iskrę człowieczą, tego mają za fantastę, nieoprawnego entuzjastę, który — jak to określają ewangeliccy **heroicznego nordyzmu** — nie dorósł do rzeczywistości, niedowarzony pozostał poza światem, „w kręgu liberalnego, uczuciowego babrania się”...

Autor, prowadząc czytelnika przez koszmarną współczesną rzeczywistość, chce razem z nim **realizować życie prawdziwe — to jest godne Człowieka**.

„Zapanował na świecie Antychryst, którego ludzie tylko dlatego nie widzą i nie poznają, bo nie zjawiał się z ceremoniałem ani z rekwiizytami, przewidzianymi w legendzie, tylko „w stroju szarego obywatela, że wszystkimi jego oznakami, jako to: z obłudną bogobojnością, przyziemną pobożnością, który robi znak krzyża, a równocześnie salutuje; odmawia paciierz i gra na gieldzie; sławi ludzką cnotę, aby ją zburzyć; głosi, że broni kultury europejskiej bronią, którą ją niszczy; **przyrzeka pomoc ludzkości i człowieczeństwu, kiedy równocześnie ludzi zabija, jak gdyby kłamiący język nie wiedział, co czyni mordująca ręka**“. Antychryst oślepił nas tak dalece, że „nie poznajemy więcej istoty ani oblicza rzeczy spotykanych“. Mamy dla nich imiona bez dźwięku, fałszu pełne. Co wzniosłe, niskim nazywamy; nikczemne szcзыtne; fałsz prawdą, gwałt prawem. **Pomieszczenie pojęć, zniweczenie walorów prawdziwych — wieża Babel w kierunku poziomym, przyziemna, podziemia**. Roth nie należy do tych, co to potępiają przemysł i techniczną cywilizację, w niej jedynie źródło wszelkiego zła widząc. Bowiem rozum dany nam jest, by badać, stawiać pytania i szukać na nie odpowiedzi, by przy jego pomocy odciały nasze ręce i **ułatwić i upiększyć życie sobie i innym**. Ale Antychryst oślepił ludzi i sprawił, że **wynalazek, błogosławieństwo ducha, zwraca się przeciw człowiekowi, na jego zgnębienie, że co największe, największej doznaje zniewagi, a co najniższe, najgłębszego poniżenia**. „Antychryst ma moc zamieniania kwitnącego kraju w pustkowia i oślepiania ludzi w tym stopniu, że wierzą, iż pustynia jest ziemią, pełną kwiecia“. Dzięki Antychrystowi ludzie przestępczyli się w swoje własne cienie i **sobowtóry swoich cieni**. Są ludźmi na ekranie. Dawniej krainą cieni był Hades; **Hadesem współczesnej rzeczywistości jest Hollywood** (które Roth identyfikuje z „Hölle-Wut“), puste i marne w swym blasku, to nawet i on jest tylko swoim cieniem. Hollywood, to wielka fabryka cieni, to gwiazda, pociągająca dla tych wszystkich, którzy swą istotą dają wzajemian za cień i cień sprzedają.

Jak Dante po podziemiu, tak Roth odbywa swą wędrowkę po ziemskim podziemiu świata. Dantego wprowadził **Virgilusz**; Rotha nie tyle wprowadza, ile mu daje wskazówki, dokąd ma pójść „pan nad tysiącem języków“ — pan prasy, „die mit tausend Zungen alltäglich in die Welt hineinredet“, również posłuszne narzędzie Antychrysta. Zabójcze działanie jego rąk wszędzie widoczne.

W mieście, w którym naradzają się nad pokojem świata (**Genewa**) „nie zależy radzącym tam panom na rzeczywistym pokoju świata, lecz na panującym stanie niepokoju, który im się wydaje stanem pokoju i spokoju. Chcą oswoić świat z tym niespokojem, by zaczął wierzyć, że ten stan właśnie jest rzeczywi-

stym pokojem. Antychryst tak bardzo opętał ich umysły, że niepokój biorą za pokój i dokładają starań, by ów niepokój utrwalił“. Porównywa ich Roth z lekarzami, którzy śmiertelnie choremu wmawiają, że zdrow, ponieważ jeszcze nie umiera, albo rozmawiają ze sobą po łacinie, by chory (świat) ich nie rozumiał.

Autor jest przekonany, że tylko cierpiącym, zwłaszcza zaś cierpiącym niewinnie i bezprawnie, danem jest **przywrócić sprawiedliwość światu, sprawiedliwość wobec wszystkich**. Dzięki Antychrystowi bowiem ludzie nie uważają

się za **LUDZI** tylko, jeno za **białych, złotych, czarnych ludzi**, t. j. za **ludzi z dodatkami, które się bierze za bardziej istotne niż istotę samą**, mimo, że one mniej różnią ludzi od siebie, niż wspólne właściwości ich do siebie upodabniają i zbliżają. **Jednak jest ich ból, jednakże lek przed ciemnością, jednakże lgną do słońca i błękitu**.

Roth przyznaje, że brak mu zdolności odróżniania i klasyfikowania ludzi według ras i narodowości. Widzi tylko, że **wśród wszystkich panoszy się Antychryst i wszędzie sieje to samo spustoszenie**.

Wysoki poziom sportu w Rosji Sowieckiej.

Centralny instytut wychowania fizycznego w Moskwie.

W sowieckim wychowaniu fizycznym wybitną rolę odgrywa państwowy Centralny Instytut wychowania fizycznego, stworzony przed 15 laty w Moskwie. Głównym zadaniem tego instytutu jest kształcenie wykwalifikowanych instruktorów wychowania fizycznego dla Rosji Sowieckiej.

Instytut stał się wielką instytucją naukową, osiągając szereg sukcesów o światowym znaczeniu. Na wydziałach instytutu kształcą się obecnie 550 studentów. Poza tem na licznych kursach, założonych przy instytucji, kształcą się jeszcze 800 osób. Kurs nauk w instytucji trwa 4 lata. Istnieją wydziały: organizacyjno - metodyczny (obejmujący szereg działów, w ich liczbie dział kultury fizycznej) i sportowo-techniczny. Ten ostatni przygotowuje wykształconych o wysokim wyszkoleniu instruktorów dla wszystkich gałęzi sportu.

Wydziały prowadzą swą pracę za pośrednictwem katedr i laboratorjów. Po raz pierwszy zostały w ZSRR stworzone specjalne katedry kultury fizycznej, jak: obrony i ataku (łącznie boks, zapasnictwo, dziu-dziitsu i t. p), lekkiej atletyki i narciarstwa, gimnastyki, sportów wodnych (pływanie i wioślarstwo), gimnastyki rytmicznej i inne. Instytut wyposażony jest we wspaniałe laboratorja z takich dziedzin, jak fizjologia, psychologia, taktyka, anatomja (muzeum i anatomicum) i t. d. Wszystko to zapewnia wysoki poziom nauki w instytucji.

Instytut posiada bibliotekę o 64.000 tomów, czytelnie, wspaniałe audytorja. Dla zajęć praktycznych studenci korzystają z wzorowych boisk sportowych, stadionu i wielkiego parku. Wszyscy studenci mieszkają w specjalnie zbudowanym internacie.

Instytut prowadzi prace badawcze w najrozmaitszych dziedzinach wychowania fizycznego. Tak np. katedra obrony i ataku zebrala bogaty materiał metodyczny z historii zapasnictwa w ZSRR. Ta sama katedra prowadzi naukowe badania nad mechaniką ruchów bokse-

ra. Katedra gimnastyki opracowała specjalne metody treningu dla kobiet. Katedra sportów wodnych prowadzi badania nad skutecznością różnych metod w nauce pływania. Katedra ger sportowych prowadzi badania nad grą w piłkę nożną dla dzieci, celem ustalenia specjalnych przepisów. Katedra psychologii prowadzi doświadczalne badania nad procesem reagowania organizmu przy biegu i przy boksie. Katedra kontroli

Blaski i cienie miasta Torunia.

Zniżyć cenę prądu elektrycznego i zlikwidować wszystkie dodatki.

Stolica Pomorza, od czasu objęcia rządów przez p. wojewodę Kirtiklisa, weszła na drogę szybkiego rozrostu i niebywałego na dzisiejsze stosunki kryzysowe rozwoju. Przyczynia się ku temu przede wszystkim centralizacja władz drugiej instancji, które, w myśl zapowiedzi włodarza Ziemi pomorskiej, mają znaleźć pomieszczenie w mieście Torunia.

Z tego więc powodu spokojny gród Kopernika zdystansował 120 tysięczną Bydgoszcz i obecnie kroczy milowymi krokami do wielkości i pono do godnego reprezentowania Pomorza.

Toruń się rozbudowuje. Nowy most łączący oba brzegi wisłane — to wielka zdobycz dla Torunia, który pragnie opanować sąsiednie miasteczko **Podgórz** i rozszerzyć swoje granice na lewym brzegu „matki rzek polskich“. Powstają — jak grzyby po deszczu — nowe osiedla, gmachy, istnieją plany budowy wielkich kompleksów budynków, w których znalazłby pomieszczenie: muzeum miejskie, archiwum, wszechnica pomorska, Bank Gospodarstwa Krajowego itd. Aby wyzyskać wszystkie tereny w sądmieściu, to nawet powstał zamiar wywłaszczenia prywatnej własności. Jednym słowem — Toruń ma dużo budowniczych, którzy stale pracują nad nowymi planami rozbudowy grodu kopernikowskiego.

Gdy właśnie z jednej strony widać te blaski, w których improwizatorzy już dostrzegają wielki Toruń, to z drugiej natomiast strony, występują coraz większe cienie — jedno pasmo udręczeń obywateli toruńskich.

Miasto Toruń tak dziwnie zostało pobudowane, że we wszystkich domach śródmieścia

lekarskiej prowadzi na szeroką skalę badania nad przyczynami i charakterem urazów przy rozmaitych świadczeniach sportowych i gimnastycznych i t. d.

Prace naukowo-badawcze rozszerzyły się w ciągu ostatnich lat do tego stopnia, że stworzony został przy centralnym instytucie specjalny naukowo-badawczy instytut wychowania fizycznego.

Instytut wykształcił liczne szeregi wybitnych mistrzów sportu sowieckiego, którzy zajęli czołowe miejsca na wszelkich związkowych zawodach sportowych. Tyśiące instruktorów, wychowanków instytutu, prowadzi obecnie ogromną pracę po fabrykach, zakładach naukowych i t. d. nad rozpowszechnianiem kultury fizycznej wśród mas pracujących.

ŁABISZYN. Wprowadzenie nowego proboszcza. Parafia łabiszyńska obchodziła niecodzienną uroczystość wprowadzenia nowego proboszcza ks. Szmita. Uroczystość wypadła tem okazale, gdyż przypadała na uroczystość święta Chrystusa Króla. Po odprawieniu modłów przez nowego duszpasterza w kościele farnym, ukazał się pod baldachimem ks. prob. Szmit, którego na wstępie powitał p. burmistrz Hauptmann imieniem władz i obywateli miasta Łabiszyna. Następnie przywitał księdza proboszcza wójt p. Andrysiak imieniem ludności wiejskiej. P. Mela Pochowska z K. S. M. wygłosiła wierszyk i wręczyła księdzu proboszczowi kwiaty, poczem przedstawicielka najmłodszej generacji Tobolka przywitała nowego ks. proboszcza. Po oficjalnym przywitaniu wyruszyła procesja w stronę kościoła parafialnego. Tu w bramie przywitał nowego duszpasterza kurator kościoła parafialnego w Łabiszynie p. hr. Zygmunt Skórzewski wraz z swoją małżonką i matką Mariją z ks. Radziwiłłowską. Okolicznościowe kazanie wygłosił sam duszpasterz, dziękując parafianom za wsparcie i miłe przyjęcie, zapewniając, że praca wyknięta przez byłego ks. kan. Kłosa będzie przez niego nadal kontynuowana.

stale jest ciemno i ponuro. Ponieważ tu koncentruje się największy ruch handlowy, więc też trzeba je nawet w dzień oświetlać elektrycznością lub gazem.

Cena elektryczności za 1 kwq wynosi 60 gr dla mieszkań prywatnych, a dla składów jest pewna mała zniżka. Do opłaty tej dochodzi: opłata stemplowa od rachunku, 10 proc. państw. podatku od energii elektrycznej, 5 proc. na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym od spożycia gazu i 5 proc. dodatek na bezrobotnych od ogólnej sumy rachunku. Do tego dochodzą — dzierżawy za licznik 1,25 zł i za gazomierz 1,50 złotych. Metr sześcienny zużytego gazu kosztuje 2,22 zł.

Przeciętnie więc bez opłat elektryczność i gaz zużyte w jednym miesiącu przez prywatnego obywatela wynosi 25,40 zł, a z opłatami 31,60 zł — czyli za owe dodatki płacić musi ponadto jeszcze konsument 6,20 zł.

Na stosunki lokalne elektryczność i gaz oczywiście kosztuje horrendalnie drogo. Konsumcja tych dwóch niezbędnych produktów „miejskich“ stale się zmniejsza, bo obywateli nie stać na tak wygórowaną opłatę. Miasto samo prawie nie ma reklam świetlnych. Kupcy okien wystawowych również nie oświetlają. Na ulicach „zgała się“ gazowe lampy i przez to panuje półmrok. Stolica Pomorza wygląda pod tym względem gorzej od niejednego miasteczka prowincjonalnego, gdzie daje się obywatelowi możliwość odpowiedniego wykorzystania z dobrodziejstw XX wieku, jakimi są elektryczność i gaz.

Organizacje gastronomiczne i kupiecko-przemysłowe, a nawet zwykli mieszkańcy m. Torunia narzekają na fiskus gminy toruńskiej i ograniczają się w używaniu światła elektrycznego i gazowego. Z powodu znikomych zarobków cały świat pracy stoi przed alternatywą — zlikwidowania u siebie lamp i maszynek elektryczno-gazowych, a zastąpienia ich naftowymi lub lucywanami, jakimi się posługuje ludność kresów wschodnich.

Warszawa, Poznań, a nawet Bydgoszcz — w porze nocnej płoną całe w świetle elektrycznym, a Toruń, 60-tysięczna stolica Pomorza, mając wspaniałą elektrownię Gródek pod ręką obawia się odpowiednio oświetlić swoje starożytnie mury, aby może przypadkiem nie było za jasno...

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

„PERSIL“
 prawdziwy
 paczka tylko zł 0,70
Jan Kapczyński
 Toruń 20624 Brodnica

Z INOWROCŁAWIA.

Walka o wybór radnego do Rady KKO. Z rady miejskiej.

Na ostatnim zebraniu rady miejskiej wprowadzeni zostali w urząd członka rady miejskiej pp. Antoni Boliński i Józef Józefowski w miejsce ustępujących radnych p. Przybysza i p. Mielcarka.

Zgłoszone wnioski w sprawie obniżki ceny za wodę i siłę elektryczną i t. d. przekazano na zebranie następne. Na przewodniczącego komisji rewizyjnej K. K. O. miasta Inowrocławia wybrała rada p. Kapelińskiego. Do wydziału drogowego w miejsce p. Matuszkiewicza wybrano członka Magistratu p. Benedyckińskiego. Z Jona Magistratu weszli do rady K. K. O. pp. Kozłowicz i Benedyckiński. Wyboru 1 członka rady miejskiej do rady K. K. O. nie można było dokonać. Walka toczyła się między kandydatami Kowalskim, a Wydubą. W 3 głosowaniach kandydaci otrzymali równą ilość głosów. Pod-

kreślić należy, że konstelacja sił w radzie miejskiej uległa ostatnio zmianie. Z grupy radnych socjalistów 5 znajduje się w B. B. W. R., a pozostałych 3 głosuje w poszczególnych wypadkach z Klubem Narodowym.

Uchwalono szereg spraw, dotyczących wsparcia w drodze łaski b. pracownikom gminy. Rada powzięła uchwałę urządzenia bezpłatnej kuchni. Bardzo długa dyskusja wywiązała się przy rozpatrzeniu sprawy podziału miasta na 3 okręgi kominiarskie. W końcu okazało się, że ostatnie słowo decydujące ma miejscowa władza przemysłowa, która ustali 3 okręgi, w przeciwieństwie do propozycji referenta p. Jurkowskiego podzielenie miasta na 2 okręgi. Sprawy podatkowe odłożył p. prezydent miasta Jankowski za zgodą rady do następnego zebrania.

Tajemnicze znaki przestępców żebraków i domokrażców

Znaki orientacyjne na domach, bramach i ławkach.

Często na rogach ulic, parkanach, poręczach mostu i t. p. spotykamy znaki, kreski i figurki geometryczne, które pozornie nie mają żadnego sensu. Jakkolwiek na pierwszy rzut oka rysunki te są bez znaczenia, to jednak dla tych, dla których są przeznaczone, mają one wielką wagę i dostarczają im cennych wiadomości. Znaki te rysowane kredą, węglem, czerwoną farbą, albo kolorowym ołówkiem mają dla pewnych osobników, dla których są przeznaczone, niejednokrotnie większą wagę, aniżeli szyfrowane noty dla dyplomatów. Naidoświadczeńsi kryminolodzy świata zajmowali się niejednokrotnie tym tajemniczym alfabetem przestępców, starając się go odcyfrować i dochodzili przytem do nadzwyczajnych rezultatów.

Nie zawsze łatwo jest odnaleźć wśród najrozmaitszych rysunków, znaków i często nieprzyzwoitych głupstw, któreimi zamalowywane bywają ściany domów wielkich miast, te znaki, które naprawdę służą do porozumienia się przestępcem.

Najniewinniejsze stosunkowo są te różne znaki, które pozostawiają na domach, drzwiach i bramach żebracy oraz domokrażcy. Służą one ich kolegom po fachu wyłącznie jako drogowskazy, z których dowiadują się, co ich tu czy tam może spotkać. Czy można tu wyzyskać pieniądze, czy tylko jedzenie. Czy prosić trzeba uprzejmie, czy też należy wystąpić z bezceremonialną bezczelnością, która wzbudzi strach w gospodarzach.

Jeśli na drzwiach, względnie na domku jest wyrysowany krzyżyk, to znaczy, że gospodarz jest pobożny, a więc trzeba się odpowiednio zachowywać. Jeśli na ścianie widnieją dwa kwadraciki, to znaczy, że mieszkaniec domu jest skąpcem.

Koło a wewnątrz punkt oznaczają, że w tem mieszkaniu znajduje się funkcjonariusz policji. Dwa krzywo ustawione krzyżyki, a obok tego strzała, oznaczają, że na drugiem piętrze specjalnie oplaci się zapukać.

Zwykle kółko oznacza: „Tu otrzymuje się pieniądze“. To samo kółko z kreską przez nie, znaczy: „Tu nie dostaje się pieniędzy, lecz jedzenie“. Dwie kreski, które się przecinają, oznaczają: „Tu niema nic“.

Czworobok z kropką w środku: „Właściciel jest brutalny“. Młotek: „Tu można coś otrzymać, lecz tylko za pracę“.

Mniej niewinne są znaki porozumiewawcze, jak np. ten, który doprowadził do znalezienia łupu złodziejskiego sprytnie ukrytego. W tym wypadku złodziej wyrysował znaki na koszuli, którą swym krewnym chciał oddać do prania.

Niewielka paląca się świeca, między przecinającymi się kreskami, oznaczała pomnik wynalazcy, dalej strzała wskazywała na park, który oznaczały wyrysowane drze-

wa, następnie człowiek grający na skrzypcach, wyobrażał pomnik kompozytorski. Dzięki tym i jeszcze innym wyrysowanym znakom udało się wówczas wykryć kryjówkę, w której znajdowały się skradzione kosztowności.

Innym razem wykryto na tubce pasty do zębów wyrytą datę: 2. II. 16, oraz linie falowe, przebiegające ponad tem. Oznaczało to datę dnia, w którym rzeźmieśzek zostanie uwolniony. Linje falowe oznaczają zawsze pomoc i ratunek.

Pewnego dnia odkryto na podstawie ławki w ogrodzie wydrapane imię włamywacza i obok tego piejącego koguta. Znaczy, że ów jegomość, którego nazwisko obok wypisano, padł ofiarą zdrady.

Pewnego razu został w pewnym zaułku zamordowany żandarm. Obok miejsca, gdzie

to nastąpiło, narysowana była głowa mężczyzny z wąsami, czapką i trzy noże. Oznaczało to wszystko, że zamordowano żandarma, ale oczywiście znaczącemu nie chodziło jedynie o to, aby fakt ten podać do wiadomości. Były więc dalsze znaki: głowa kobiety, nad tem kilka linii falistych i drobne krawki. Linje faliste oznaczały w tym wypadku, że potrzebna pomoc, głowa kobieta miała powiedzieć, że istnieje i współniczka zbrodni. Krawki w tem zestawieniu wskazywały, że zabójca poszukuje pomocy, za którą gotów jest zapłacić.

Złoczyńcy, a często także wędrujący żebracy oraz cyganie chętnie zostawiają znaki dla członków swej bandy, którzy przyjdą po nich aby ich zorjentować, lub ochronić od niebezpieczeństwa.

Zabójca tancerki reżyserem więziennym Hałas suflerem.

W więzieniu we Wronkach odsiadują swe kary dwaj głośni zbrodniarze: Zacharyjasz Dorożyński, zabójca tancerki Igi Korczyńskiej i morderca Hałas z Poznania. Dorożyński, który został skazany na cztery lata więzienia, zachowuje się wzorowo i jest reżyserem teatru więziennego. Ponieważ zachowuje się nienagannie, będzie prawdopodobnie

po odsiedzeniu 23 wymierzonej mu kary, przedterminowo zwolniony. Hałas, który został skazany na dożywotnie więzienie, jest suflerem teatru więziennego. Zachowuje się on też wzorowo, lecz mimo to prośba jego o zamianę kary więzienia bezterminowego na terminowe została narazie odrzucona.

Prezydjum 60-lecia Kółka Rolniczego w Szczepanowie.



Siedzą od lewej pp.: Graczyk Michał prezes, radca Trzciniński, ks. proboszcz Sołtysiński, starosta powiatowy Bogusławski, radca Smulański, ks. dziek. Rólski, dyr. szkoły roln. Hozakowski, Chrośniak, sekretarz.

Agentura nasza w Gdyni

którą prowadzi p. St. Kiedzik ul. Starowiejska 19, tel. 14-60 przyjmuje dziś jeszcze zamówienia na abonament miesięczny, a zatem kto się spóźnił z zamówieniem, może skutecznie przedpłacić w agenturze, która wynosi mies. z dostarczeniem w dom **zł 3.34.**

Wyjaśnienie gen. Orlicz-Dreszera, prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W numerze 244 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 24. 10 br. ukazał się artykuł, zatytułowany „Złoty“ interes L. M. K.“, w którym wysunięto szereg zarzutów przeciwko działalności Ligi w zakresie kolonjalnym.

Stwierdzam z prawdziwą przykrością, że krytyka ta — zarówno co do formy, jak i co do treści — odbiega znacznie od poziomu rzeczowej i poważnej dyskusji. Muszę zaznaczyć ponadto, że większość przytoczonych w artykule faktów przedstawiono niezgodnie z prawdą.

Tak więc nie odpowiada prawdziwie zarzut, że „wyciągnięto statek w stanie niewykończonym, bez ogłoszenia i bez należytego wypróbowania pomocniczego motoru i wypuszczono go na morze w czasie, kiedy spodziewać się należało silnych i nawet dla należyście wyposażonych statków, niebezpiecznych burz“ — ponieważ przedstawiciele „Germanischer Lloyd“ sprawdzili przed wypłynięciem z Kilonji stan statku, przeprowadzili próby i uznali, że nadaje się on w zupełności do odbycia podróży do Gdyni, a oficjalny komunikat meteorologiczny portu w Kilonji nie przewidywał w tym dniu burz na Bałtyku.

Po zapełnieniu się obydwóch motorów, statek przez 18 godzin stał na kotwicy, a komendant statek kilkakrotnie pertraktował z właścicielami holowników, które podpyływały do burty, w sprawie ustalenia ceny za przyholowanie

statku do zgóry ustalonego portu — nie może więc być mowy o tem, że załoga „wysłała iskrowe sygnały S. O. S.“, wzywając ratunku. Statek ratunku nie potrzebował, mimo tego że w pobliżu zatonały 2 parowce, a 6 innych statków schroniło się przed szalejącą burzą do najbliższych portów.

Autor artykułu pisze dalej, że „dopóki należyłość ta (3-cia część wartości statku) nie będzie uiszczoną, statek nie zostanie wypuszczony z portu“ — w rzeczywistości zaś, po zaplaceniu ustalonej w drodze dobrowolnej umowy kwoty za przyholowanie do portu „Elemka“ opuściła port w Sassnitz i remontuje się obecnie od kilku dni w stoczni gdańskiej.

Dalej znów czytamy, że „koszt (szkuna) po zaplaceniu należytości ratowniczych, nie będzie wiele mniejszy od kosztów nabycia nowego zdanego do dalekiej podróży statku“ — w rzeczywistości zaś cena statku, zakupionego przy współudziale fachowców polskich i niemieckich, jest uznana przez tychże fachowców za bardzo niską, a sama transakcja — za niezwykle korzystną dla L. M. K. Koszta zaś, związane z holowaniem statku i z jego remontem, są bardzo nieznaczne i pokryte będą ponadto przez towarzystwo asekuracyjne. Gdyby — jak to imputuje autor artykułu — „wypuszczono statek wbrew przepisom żeglarskim“, towarzystwo te napewno robiłyby trudności z wyrównaniem szkody.

Tak w świetle faktów wyglądają przytoczone w omawianym artykule argumenty.

W związku zaś z pozostałymi zarzutami, dotyczącymi samej organizacji, oświadczam, że — jako prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej — ponoszę odpowiedzialność za całokształt jej działalności, a jeśli chodzi specjalnie o prace w zakresie spraw kolonjalnych, to stwierdzam, że prowadzone są one pod moim bezpośrednim nadzorem i wszystkie posunięcia czynione są z moją wiedzą.

Każdy człowiek może się mylić, to też od rzeczowej krytyki nie mam zamiaru się uchylać, przeciwnie — uważam ją nawet za rzecz bardzo pożądaną. Krytyka taka jednak musi być nacechowana prawdziwą troską o dobro samej sprawy i opierać się na znajomości istotnego stanu rzeczy.

Pragnę ponadto zaznaczyć, że prace pionierskie w zakresie kolonjalnym, podejmowane przez Ligę, prowadzone są w ścisłym porozumieniu z odpowiednimi władzami, że są to prace bardzo trudne i skomplikowane, o nieznajomości dla przyszłości Państwa. Chciałbym więc, aby krytyka tych poczyniła była równie poważna, jak poważnym jest samo zagadnienie i jak poważnymi są wysiłki organizacji, prace te podejmujące.

Proszę o zamieszczenie niniejszego listu w najbliższym numerze pisma WPanów, pozostaje z poważaniem
Liga Morska i Kolonjalna
G. Orlicz-Dreszer, gen. dyw.

Z przyjemnością i łalnie umieszczamy wyjaśnienie nadesłane nam w sprawie hawarii szkuna „Elemka“ przez prezesa L. M. i K., jakkolwiek nie jest ono kompletne, gdyż nie wyjaśnioną została jeszcze kwestja, dlaczego

ROZBIÓRKA STATKÓW NA ZŁOM.

Przybył do Gdyni na teren stoczni s. s. „Dusken“ o pojemności 428 BRT. Statek ten zostanie rozebrany na złom w zakładach stoczni gdańskiej na rachunek Centrali Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych.

Centrala Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych poszła po linii polskich interesantów społeczno-gospodarczych i podjęła się zorganizowania cięcia statków na złom w Polsce, aby w ten sposób zapoczątkować nową dziedzinę pracy portowej i dać robotnikom polskim zarobek, który dotychczas pozostawał zagranicą. Z uwagi na to, że Polska jest dużym importem złomu (w r. 1933 wynosił przywóz złomu przez Gdynię 320.809 tonn) może przez przeniesienie rozbiórki statków na złom z zagranicy do Polski powstać poważna nowa dziedzina pracy w porcie i dlatego należy z uznaniem powitać stanowisko Centrali Zakupu Złomu, która w swych odnośnych decyzjach kierowała się w pierwszej linii interesem społeczno-gospodarczym Państwa.

Tydzień Propagandy Gdańskiej Macierzy Szkolnej.

W czasie od 28 października do 4 listopada bież. roku odbywa się w woj. pomorskim oraz poznańskim akcja propagandowa na rzecz gdańskiej Macierzy Szkolnej, połączona ze zbiórkami na rzecz szkolnictwa polskiego na terenie W. M. Gdańska.

Pod opieką Macierzy Szkolnej pozostaje około 3.000 młodzieży polskiej tak w samym Gdańsku i przedmieściach jak i w wioskach zamieszkałych przez większe skupienia Polaków. Dzięki ostatniej umowie polsko-gdańskiej w zakresie szkolnictwa powstają obecnie na terenie wiejskim szkoły i ochronki polskie. Cały szereg miejscowości czeka jednak jeszcze na szkołę polską. Zajęcie się losem tych właśnie dzieci jest obowiązkiem narodowym każdego Polaka. W czasie Tygodnia Propagandowego rozsyłać będzie Macierz Szkolna listy składowe, które mają stworzyć fundusz na budowę szkół i ochronek w wioskach, położonych na terenie W. M. Gdańska. Niechaj więc żadna lista nie wróci próżna. Najmniejszy, groszowy nawet datek przekazany na szkolnictwo polskie w Gdańsku to podwalina pod bastjon u ujścia Wisły do morza.

Tragiczna śmierć kolejarza.

Toruń, 5. 11. (tel. wł.). Na dworcu Toruń-Przedmieście słuśnarz warsztatów kolejowych 61-letni Konstanty Jezierski, zamieszkały w Podgórzu, naprawiał uszkodzenia dalszych części wagonu.

W chwili, gdy Jezierski leżał pod wagonem, najechał nań wagon towarowy, odczepiony od manewrującego w pobliżu pociągu. Z powodu zderzenia, uszkodzony wagon przesuwał się kilka metrów dalej, przyczem jedna z żelaznych części wagonowych, uderzyła go tak silnie w głowę, że w parę minut słuśnarz Jezierski wyzionął ducha.

Sędzia śledczy toruńskiego sądu okręgowego wydał polecenie przeprowadzenia natychmiast sekcji zwłok, celem ustalenia przyczyny śmierci śp. Jezierskiego.

ZMARLI:

Ś. p. Marcin Różak w Dalkach, lat 51.
Ś. p. Joanna Piechocka w Gnieźnie, lat 58.
Ś. p. Wodzisława z Moczynskich Czeczowska, urzędniczka dyrekcji Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

szkuner wyjechał w drogę bez kapitana dalekiej żeglugi, który dla statku tego był wyznaczony, lecz pod komendą porucznika dalekiej żeglugi, który widocznie przecież nie miał jeszcze dostatecznego doświadczenia, jeżeli zamiast podpisania umowy z holownikiem na doprowadzenie statku do portu w Sassnitz, podpisał t. zw. certyfikat ratowniczy (Bergungs-Certifikat) wskutek czego powstał potem spór o wysokość należytości za przyholowanie statku, który — jak nas poinformowano — nie jest jeszcze załatwiony i z tego powodu powstała wiadomość, o wysłaniu sygnałów S. O. S.

Również dziwnem nam się wydaje, dlaczego oddano remont uszkodzonej „Elemki“ Stoczni Gdańskiej, skoro roboty te mogła bez żadnych trudności i z takim samym skutkiem, a niewątpliwie taniej, wykonać Stocznia Gdynińska.

O ile uważamy za chwalebne, że szczie nowych żagli dla „Elemki“ porucznik krajowemu przedsiębiorstwu, o tyle jest dla nas niezrozumiałem, dlaczego płótno na te żagle sprowadzono aż z Danii, skoro w Polsce wyrabiane są z krajowego materiału pierwszorzędne płótna żaglowe, poszukiwane nawet za granicą.

Mamy nadzieję, że i te kwestje zechce p. generał Orlicz-Dreszer wyjaśnić, a niewątpliwie i to wyjaśnienie chętnie podamy dla uspokojenia publiczności do wiadomości na łamach naszego pisma.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie jeszcze raz zapytać, czy już wszystkie komitety lokalne dla zbiórki funduszu na „Odpowiedź Treviranusowi“ nadesłały rozrachunki i czy przelały zebrane kwoty do Gł. Zarządu L. M. i K. jako spadkobierczyni Głównego Komitetu tej zbiórki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 listopada 1934 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Zacharjasza i Elżbiety.
Jutro: Feliksa i Leonarda w
Wschód słońca o godzinie 7.06.
Zachód słońca o godzinie 16.20.

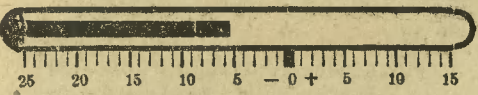
Stan pogody

Wzrost zachmurzenia aż do opadów począwszy od południowo-zachodu kraju. Nocą przymrozki. Dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie. Rano mgły.



→ Stan
dzisiejszy
● godz. 10
→ Stan
wczorajszy

Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14.

DYŻURY NOCNE APTEK od 5-11 listopada 1934 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem,
- 2) Apteka pod Koroną.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarstwie pełni w niedzielę, dnia 4 listopada br. dr. Kubczak, ul. Marszałka Focha 22, telefon nr. 17-42.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek, przedstawienie zawieszono.

We wtorek „BAL W SAVOY” Abrahama.

W środe znakomita komedia „PRZELAMAŁEM KRZYŻ”, która doznała entuzjastycznego przyjęcia na sobotniej premierze. Licznie zebrana publiczność hucznymi oklaskami darzyła wszystkich wyborczych wykonawców.

W przygotowaniu „SŁODKI KAWALER” operetka L. Falla.

— Srebrne gody obchodzą we wtorek, 6 bm. małżonkowie Jan i Marianna z Rosów Brylowie, zam. przy ulicy Ułańskiej 24. Życzymy im doczekania złotych godów!

— Wyjazd St. Niedzielskiego zagranicę. Opuścił Bydgoszcz po dwumiesięcznym pobycie u swej rodzinie znakomity pianista Niedzielski, który przed dwoma tygodniami grał w Bydgoszczy z fenomenalnym powodzeniem. Niedzielski uda się najpierw do Paryża, gdzie w ciągu miesiąca ma szereg koncertów we Francji, zakończonych wielkim koncertem w Paryżu 14 grudnia. Następnie udaje on się do Anglii i w Londynie wystąpi 6 stycznia. W połowie stycznia grać on będzie jeszcze na Riwierze francuskiej w Mentonie, Nizy i Cannes a 1 lutego na okolicy „Carnarvon Castle” udaje się do Kapsztatu w południowej Afryce, gdzie ma podpisać kontrakt na minimum 25 koncertów w szeregu miast Unji Południowej Afryki.

— Z Rady Adwokatów. Na listę aplikantów adwokackich został wpisany mag. praw Marjan Bogajski w Poznaniu. Wniósł o wpis na listę aplikantów adwokackich; Bożysław Kurowski, magister praw z siedzibą w Toruniu.

— Nowe Koło LOPP. Przy fabryce „Wielkopolska Papiernia” powstało nowe Koło LOPP, do którego przystąpili wszyscy pracownicy fabryki w liczbie 222 osób. Jest to 51 zarządu Koła LOPP na terenie naszego miasta.

— Wagony sypialne III klasy. W sezonie zimowym ukażą się na naszych kolejach wagony sypialne III klasy. Wagony te będą kursowały tylko w pociągach dalekobieżnych.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

Poniedziałek, 5 bm.

O godz. 19-ej w lokalu przy ul. Poznańskiej 14 m. 6 odbędzie się wieczór dyskusyjny.

O godz. 19.30 zwołanie zarządu.

Od godz. 20-21 otwarcie kursu prelegentów.

Zarazem przypominam się wszystkim druhom, nie biorącym udziału w schadzce i zebraniach, o usprawiedliwienie się do 1 grudnia br., w przeciwnym razie utracą prawo do dalszego członkostwa.

— Zebranie muzyków-amatorów. Zaprasza się uprzejmie wszystkich muzyków-amatorów niezrzeszonych na pierwsze organizacyjne zebranie, celem utworzenia przytow. śpiew. „Lira” sekcji muzyki instrumentalnej. Zebranie to odbędzie się w Resursie Kupieckiej (Jagiellońska 13) dnia 14 bm. o godz. 20.

— Słuszne żądania rzemiosła. Poznańska Izba Rzemieślnicza uchwaliła obniżyć takse mistrzowską z 110 na 60 zł, oraz poczynić starania u władz celem znowelizowania przepisów odnośnie do zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego o dozorze nad obrotem mięsem w tym duchu, by sprzedaż wędlin odbywać się mogła w tym lokalu, co mięso.

— Z Rodziny Wojskowej. Sekcja kulturalno-oświatowa zawiadamia pp. członkinie, że następane zebranie klubowe odbędzie się w środe, dnia 7 bm. o godz. 17 w lokalu R. W. przy ul. Jagiellońskiej 15.

Polski Biały Krzyż — to łącznik cywila z żołnierzem.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża od dnia 4-11 listopada 1934.

Proklamacja związkowego króla świętem bydgoskich kręglarzy.

(kj) W wielkiej sali zabawowej Resursy Kupieckiej odbyła się wczorajszej niedzieli sympatyczna uroczystość zakończenia tegorocznego kulania kręglarskiego o godność króla i rycerzy związkowych.

Na uroczystość przybyły wszystkie bydgoskie kluby kręglarskie, powitane serdecznie przez prezesa związkowego P. Kujawskiego.

Niezwykle podniosły był moment dekoracji króla i rycerzy związkowych, który odbył się przy akompaniamencie owacyjnych oklasków wszystkich obecnych.

Królem związkowym na rok 1934/35 został członek Policynego Klubu Kręglarskiego p. Lewandowski (1398 punktów). Rycerzami związkowymi proklamowano pp. Figurskiego (Złoty Rzut) i Żuchowskiego (B. K. K.).

Kto zwyciężył w kulaniu królewskim B. K. S. „Polonia”?

(kj) Ruchliwa sekcja kręglarska przy B. K. S. „Polonia”, która ze względów ściśle formalnych nie mogła wziąć udziału w tegorocznym kulaniu o godność króla związkowego, ograniczyła się do zawodów wewnętrznych.

Królem klubowym został najlepszy kręglarz sekcji p. Kaliski, a godność rycerzy po zaciętej walce wykulali pp. Nowak (znany piłkarz) i Sentkowski (dzierzawca Resursy Kupieckiej).

Na uroczystym wieczorku, urządzone w ramach wewnętrzno-klubowych, prezes sekcji p. Piażalski udekorował zwycięzców insygnjami królewskimi.

Do triumfatorów królewskiego kulania przemówił w serdecznych słowach prezes B. K. S. „Polonia” p. dyr. Woda, który też wytłumaczył motyw, dla którego klub nie wziął udziału w zawodach związkowych.

Na czesć dyr. Wody wznosił toast

Do właścicieli domów z ulicy Gdańskiej.

Czy już pomyśleliście o Waszych nowych obowiązkach?

Czy już stanęliście na apel Prezydenta miasta i Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP.

— Referat Obrony Przeciwigazowej?

Nie zwlekajcie z przystąpieniem do pracy nad zorganizowaniem obrony przeciwlotniczo-gazowej Waszego mienia oraz wszystkich żyć ludzkich w Waszym domu mieszkającym.

Wybierzcie Komitet Domowy oraz jednego komendantJa obrony domu i zgłoście go na kurs, gdzie nauczycie się, jak przystąpić do zorganizowania o. p. l. gaz na terenie domu.

Zarząd Obwodu Miejskiego — Referat Obrony Przeciwlotniczo - gazowej wzywa Was, abyście przeszli, jak na dojrzałych i rozważnych obywateli miasta przystało, do czynu. Stańcie się wszyscy współpracownikami przy zabezpieczeniu Waszego mienia, Waszych rodzin, matek, ojców, dzieci, chorých.

Zgłaszajcie kandydatów na kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej dla komendantów domowych, który rozpoczyna się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 19.40 w sali Szkoły Dokształcającej przy ul. Konarskiego 2.

LOPP, czeka na Wasze zgłoszenia w sekretariacie przy ul. Grodzkiej 25, tel. 600 do 606.

Czy dana sztuka bielizny nadaje się do prania?

Tak zwykle pyta każda gospodyni, zanim ostatecznie zdecyduje się na kupno delikatniejszej sztuki bielizny. Aby na to stale powtarzane pytanie dać naprawdę rzeczową odpowiedź, firma Bracia Mateccy, Stary Rynek, zdecydowała się zademonstrować możliwość prania tego rodzaju bielizny. Z tych powodów w czasie od 5 do 11 listopada br. będą się odbywały w lokalu firmy praktyczne pokazy prania Persilem, podczas których wyszkolone osoby zademonstrują przystępnym sposobem pranie delikatnej bielizny kolorowej w zimnym, pianistym rozczynnie Persilu oraz odpowiednie suszenie (rzecz bardzo ważna!) i prasowanie tejże bielizny.

To też każda gospodyni (lub pani domu) powinna w tych dniach odwiedzić lokal firmy Bracia Mateccy. Zawsze można się nauczyć czegoś nowego!

OBCASY GUMOWE
BERSON
sa tania marka jakościowa

Kochany Dzienniku!

Tamtego tygodnia obradowała w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego. Chodziło głównie o posła Wronę, który coś tam zmalował, co jednak w tym wypadku nie należy do rzeczy. Mam co innego do zanotowania.

Jako sprawozdawca dziennikarski siedziałem na tem zgromadzeniu obok pewnej grubej ryby, która w Stronnictwie Ludowym ma wielki głos. W pewnej chwili posłaniec wręcza mi telegram. Pan delegat zakłada na nos okulary i studjuje depeszę.

Czy można się dziwić mnie, jako obowiązkowemu dziennikarzowi, że poprzez plecy tego pana rzuciłem okiem na depeszę w nadziei, że dowiem się z niej może jakiej interesującej nowiny o stronnictwie? Jakież było jednak moje zdumienie, gdy zobaczyłem, że pan delegat trzyma depeszę do góry nogami.

A po pewnym czasie podaje mi ją i mówi:

— Redaktorze, powiedzcie mi ino, czego te napastniki chcą odemnie, bo ja ich grymolów nie mogę przeczytać!

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Zalecana przez lekarza.

Czytelniczy nasi mają głos.

Dla Sokołów niema sal gimnastycznych?!

Rozżaleni na miejscowe władze szkolne członkowie najbardziej dla utrzymania polskości na tych ziemiach zasłużonej organizacji, piszą:

Inspektor szkolny odmówił udzielenia zezwolenia na używanie sali gimnastycznej wieczorami przy ul. Kordeckiego i doszło do tego, że trzy najpoważniejsze gniazda sokoła w Bydgoszczy „Sokol” I, III i V pozostały dotąd bez miejsca do uprawiania ćwiczeń.

Postępowanie to jest nam doprawdy niezrozumiałe, bo przecież „Sokol” Bydgoszcz zajmuje czy to w lekkiej atletyce, czy pływactwie lub pilce nożnej czołowe miejsce na całym Pomorzu a postępowanie inspektora szkolnego zastrzykuje cały rozwój zasłużonej organizacji.

Czy mamy się w sprawie wydzierżawienia sali zwrócić do niemieckiego klubu, który wyraził już gotowość udzielenia nam sali, wszak tego chcemy uniknąć!

To samo dzieje się w Nakle, gdzie inspektor szkolny udzielił sali jedynie Związkowi Strzeleckiemu a odmówił K. S. Czarnym, Harcerstw, SMP, i Sokołowi.

Zapytujemy, czy doprawdy Sokolstwo zasłużyło sobie na to, ażeby odmawiano mu sali? Wszak Sokolstwo nie gorzej od innych pracuje dla dobra Ojczyzny! Dobry Sokol okazuje się zawsze dobrym żołnierzem.

Wędkarze obradują.

(kj) W sali zebrań Resursy Kupieckiej odbyło się wczorajszej niedzieli jesienne posiedzenie prezydium Warszawskiego Związku Sport. Towarzystw Wędkarskich.

Obrazy trwały przez cały dzień.

Szczegóły w jutrzejszym „Dzienniku”.

Takie sobie notatki...

(n) Zrobił się niemały huczek w Bydgoszczy. Zacytowany przez nas okólnik koła XXV B. B. W. R. polecający 14 swoich członków jako „dobrych patriotów”, którzy brali udział w powstaniu Polski itd. stał się przedmiotem ogólnego zainteresowania. Rada grodzka B. B. W. R. przeprowadza śledztwo przeciwko pomysłowym akwizytorom ogłoszeniowym. Z pośród wymienionych „zasłużonych” według powszechnej opinii większość nie służyła w szeregach armii polskiej a kilku jeszcze dziś w domu rozmawia po niemiecku! Ale nie o to chodzi. Ładnie byśmy wyglądali, gdyby każda organizacja wydawała podobne protekcyjne okólniki.

Tygodnik „Na szerokim świecie” odkrył w Bydgoszczy nową rasę. Według przelotnych spostrzeżeń skryby krakowskiego, kobieciska tutejsze mają jasne włosy o złotym odcieniu. Jest to, naszym zdaniem, wyłącznie zasługa fryzjerów.

Zmysł oszczędności najbardziej rozwinięty jest w szkole ludowej im. Królowej Jadwigi (na Rupienicy) ponieważ w pobliżu gmachu szkolnego mieści się Kasa Stefczyka. Ludność małrolna na tem przedmieściu działwę swoją od najmłodszych lat przyzwyczajają do pracy i oszczędności.

Piękny to objaw, godny zanotowania.

Na mieście opowiadają, że zajęte rok temu w firmie Jähne siedem pianin w tajemniczy sposób zniknęły ze składnicy.

Czy to prawda?

Chochlik często drukarzom płać figle, przedstawiając im litery, z czego nieraz wychodzą największe błazństwa.

W łódzkim „Ekspreście” czerwonym czytaliśmy o prowokacyjnym posiedzeniu bydgoskiej Rady Miejskiej, a chodziło jedynie o posiedzenie powakacyjne.

Bolesniej potknął się autor, nie drukarz, który w pięknie napisanym artykule w „Polsce Zbrojnej” zacytował mowę, jaką w zeszłym(?) roku wygłosił papież Benedykt XV do przedstawicieli prasy zagranicznej, prosząc ich aby zawsze pisali — prawdę.

A już najkapitałniej poinformowano z Poznania redakcję poważnego „Kurjera Warszawskiego” o rewizji w wydawnictwie „Kurjera Poznańskiego”, nadmieniając, że poszukiwano druków komunistycznych, których nie znaleziono.

„Wielka bezradność u przywódców narodu! Niema kraju, któryby nie był dotknięty kryzysem! Niema rządu, któryby nie był wobec niego bezradny! Niema człowieka, któryby nie żył w strachu i oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na wszystkim świat! Dlaczego tak jest?”

Taką pomysłową ulotkę reklamową odpowiednio upiękzoną obrazkami rozdzielają po domach agenci jakiegoś czasopisma wydawanego w 14 językach. Tym, którzy nie domyślają się o co chodzi, możemy zdradzić, że jest to zakonspirowana propaganda protestanckiego Towarzystwa Biblijnego, którego działalność Kościół rzymsko-katolicki potępił.

Pięknie udekorowane okno wystawowe jest tak samo przekonującą zachętą do kupna, jak umiejętnie zredagowany anons w gazecie. Przy ulicy Marszałka Focha ściągają na siebie uwagę strzała, pozornie przebijająca okno. Niedobrzy ludzie złamali tę strzałę, ale niezrażony dekorator postarą się o drugą.

Kino ADRIA

Mostowa 9

Początek seansów o 5.15, 7.15, 9.10

Dziś w poniedziałek
5 listopada

PREMJERA

doskonałej komedji

Maskarada miłości

20886

Wiedeń — Monte Carlo! Miłostki księcia i jego

lokaja! Noc upojen, rozkoszy, miłości przeżywa

Nils Asther — Elissa Landi

Paweł Łukas — Esther Ralston

Nadprogram:

Kronika Pata

Tygodnik Paramounta

i wesola kreskówka

Bydgoszcz - frontem do armji

Tydzień Polskiego Białego Krzyża został rozpoczęty.

Jak co roku, Polski Biały Krzyż zdaje egzamin ze swej pracy w czasie trwania tradycyjnego tygodnia, obfitującego — szczególnie w Bydgoszczy — w szereg ciekawych imprez i dającego całemu społeczeństwu możliwość zapoznania się z celami i wynikami działalności tej pożytecznej organizacji. Nie będziemy się szczegółowo rozwodzić nad tem, co Biały Krzyż zrobił i co zamierza robić. Wiemy, że to jest dużo i że ta praca zasługuje we wszechmiar na poparcie.

Dla przypomnienia tylko kilka słów, streszczających podstawy ideowe działalności Polskiego Białego Krzyża:

Silę armji stanowi nie tylko jej liczebność, uzbrojenie i umiejętne posługiwanie się bronią, ale przede wszystkim jej stan moralny i obywatelskie poczucie obowiązku. Żołnierz polski odrodzony na duchu i ciele winien służyć przykładem i być wzorem prawnego, karnego i miłującego swą ojczyznę obywatela.

Wojsko, to szkoła wychowania narodowego, która przez naukę karności i przez wpajanie w żołnierza cnot obywatelskich, służy za wzór społeczeństwu, jak ono ma żyć i działać. To też jest dla nas radością, że widzimy i czujemy, iż żołnierz polski staje się nie tylko obroną państwa, ale i sercem, skupiającym siły żywotne całego narodu.

W imię tych zasad P. B. K. prowadzi pracę kulturalno-oświatową. Każdy obywatel, rozumiejący te zasady, ma obowiązek poprzeć P. B. K. moralnie i materialnie, zapisując się na członka.

Zapisy na członków przyjmuje sekretarjat P. B. K. w Starostwie, ul. Słowackiego nr. 7 a także w czasie trwania tygodnia wszystkie księgarnie bydgoskie. Poza tem doraźnym sposobem przyjęcia z pomocą Białemu Krzyżowi w jego pracy dla żołnierza jest poparcie imprez przewidzianych w programie tygodnia P. B. K.

Tydzień P. B. K. rozpoczęty został uroczystą mszą św., która wczoraj w kościele farnym odprawiona została na intencję armji. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, delegacja organizacji społecznych ze sztandarami i liczne tłumy wiernych.

W TEATRZE MIEJSKIM.

Oficjalnym rozpoczęciem tygodnia był koncert-poranek, który w sali Teatru Miejskiego zdołał zebrać w godzinach południowych bardzo dużo publiczności. W lożach I w pierwszych rzędach zasiadli przedstawiciele wszystkich władz miejscowych i organizacji społecznych.

Słowo wstępne, podkreślające szczególnie znaczenie pracy żołnierza w czasie pokoju i konieczność łączności armji i społeczeń-

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek o godz. 5 ćwiczenia młodzieży oddziału II w szkole przy ul. Konarskiego.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I i senjorkę dziś tamże.

W środę, dnia 7. bm. o godz. 7 w sekretarjacie zebranie wydziału technicznego.

W czwartek, 8. bm. o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia drużyny.

Komunikat Sokolic.

W czwartek, 8. bm. o godz. 7 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia wszystkich oddziałów żeńskich. Wobec rozpoczynających nowych ćwiczeń przybycie druhen konieczne. Naczelniczki stawia się obowiązkowo.

Fr. Sosnowska, nacz. okręgu V.

POKŁOSIE NIEDZIELNE

Tylko proszę się nie niecierpliwić. Spokojnie i pomalą wszędzie zdążył. Grunt; system. Bo niedziela była wyjątkowo przepełniona.

Do Białego Krzyża mam sentyment. Zresztą prawie wszyscy go mają.

Pracuje solidnie. Zdumiewa inicjatywą. Nie jest jednostronny.

I najważniejsze: robi wszystko dla żołnierza. Dla tego szarego żołnierza, który niema dla nas indywidualnej twarzy. Są ich tysiące. I te tysiące musimy kochać i dla nich pracować. Bo to przecież trzon i istota armji narodowej. I oczywiście gwarancja naszej przyszłości. Przyszłości jasnej i bezpiecznej.

O akademji i o oficjalnej stronie programu gdzieindziej. Tu słów parę o rewji. Tak, o rewji mody.

Wspomniałem na wstępie o potrzebie systematyczności. A więc najpierw pytanie zasadnicze:

— Hasło tygodnia brzmi: frontem do Armji. I co z tym frontem ma wspólnego rewja mody? Właśnie mody, a nie naprzykład rewja wojskowa na placu jachcickim...

— Co tu dużo mówić: grunt to forsa. I Biały Krzyż na swe szlachetne cele przedewszystkiem potrzebuje pieniędzy. I te pieniądze zdo-

sta, wypowiedział p. starosta Michał Stefanicki. Ten apel, przekonujący w treści i formie, zakończył się wzruszającym momentem złożenia hołdu armji narodowej. Przy dźwiękach hymnu państwowego pochylili się sztandary zebranych na scenie wokół popiersia marszałka Piłsudskiego pocztów bydgoskich organizacji społecznych.

Na część artystyczną złożyły się produkcje najlepszego chóru bydgoskiego „Echa” pod dyrykcją prof. Alfonsa Röslera, utwory Chopina wykonane przez świetnego pianistę prof. E. Röslera, recytacje p. Marty Chmielarskiej i śpiew p. Ady Kamińskiej z Warszawy.

BOGATY TYDZIEŃ.

Program tygodnia Białego Krzyża przewiduje szereg imprez, które napewno potrafią wszystkich zainteresować. Wczoraj jeszcze odbyła się pod Orlem interesująca rewja mody, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. W kwiecie ulicznej brały udział prawie wszystkie organizacje miejscowe bez względu na charakter i kierunek.

Jeśli chodzi o najbliższe dni, to poza dzisiejszą wieczornicą pod hasłem „Młodzież żołnierzowi” zwracamy uwagę na „Czarną kawę”, która ze szczególną bogatym programem artystycznym odbędzie się w środę w Klubie Polskim. (hak)

Ćwierć wieku na polskim szancku gospodarczym w Bydgoszczy.



FRANCISZEK SMOLAREK.

Dnia 5 listopada br. mija 25 lat od chwili usamodzielnienia się mistrza szewskiego p. Franciszka Smolarka, obecnie właściciela popularnego składu obuwia przy ulicy Poznańskiej 2, honorowego członka polskiego Cechu Szewskiego w Bydgoszczy, szlachetnego opiekuna młodzieży rzemieślniczej.

Jubilat terminował u senjora Seweryna Pasińskiego a jako młody czeladnik zwiędził wzorowe warsztaty w Niemczech, na ostatku w Szczecinie. Nabywszy życiowego doświadczenia i pogłębiwszy swą wiedzę fachową osiadł na stałe w Bydgoszczy, dorabiając się stopniowo. Jego to głównie zasługa było odniemienie cechowi szewskiego i nadanie mu charakteru polskiego, który był zatracił.

Nieugięcie trwa nasz Jubilat na szancku gospodarczym, nie lekając się konkurencji. Przejęty głęboko zasadami chrześcijańskiej pracy społecznej, wpojoniem mu przed wielu laty w Tow. Czeladzi Katolickiej a następnie w Tow. Przemysłowym i w Polskim Stronnictwie Chr. Demokracji, radował się dziś może p. Smolarek pięknymi owocami swej sumiennej, wytrwałej pracy.



JÓZEF BOCIK.

W tym samym dniu, 5 listopada przypada 25-lecie mistrza rzeźniczo-wędliniarskiego p. Józefa Boćka, posiadającego obecnie dwa pierwszorzędne sklepy rzeźnicze w Bydgoszczy — jeden przy ul. Pomorskiej, drugi przy ul. Śniadeckich, którego kierownikiem od niedawna jest syn Jubilata, Albin.

W świetnie rozwiniętym przedsiębiorstwie, prowadzonym wzorowo według wymagań sanitarnych, zatrudnia p. Bociek 25 pracowników. Wyroby wędliniarskie p. Boćka rozchodzą się po całym kraju.

Jubilat należy do Pomorskiego Automobilklubu, Bractwa Kurkowego i kilku innych stowarzyszeń. Sylnie przytem z filantropij.

Obu dzielnym Krajniakom błogosław nadal, Panie Boże!

Kalendarzyk Ch. D.
KOŁO SZWEDEROWO.

Zebrał komisji rewizyjnej w środę 7 bm. o godz. 7 u skarbnika, ul. Choleńskiego 30. Obecność kompletu bezwzględnie potrzebna. Prezes.

wiad, który udało mi się uzyskać na placu boju.

Między innymi dostojnymi i słusznie rozplamienionymi uczestnikami rewji mody, zauważyłem również popularną postać znakomitego artysty dramatycznego Kazimierza Wilamowskiego. Siedział i swoim zwyczajem bił się z myślami. Widać było, że rewję traktuje poważnie i nie poprzestaje na wrażeniach powierzchownych. Przystąpiłem więc nieśmiało i zapytałem:

— Może pan, mistrzu, umie krótko swój sąd o tem, co się tu dzieje.

Odpowiedź padła błyskawicznie:

— Nie szata człowieka, lecz człowiek szatę zdoła.

Pan Wilamowski nie powiedział nic więcej i zadamował się znowu. A ja postarałem się odgadnąć jego myśl Czytelnikom w formie jak najwierniejszej, aby nic z jego głębi nie uронić.

Kwesty na meście były aż dwie. Oba na piękne i szlachetne cele.

Dwie — pewnie dlatego, że któreś tam niedzieli w tym roku wogóle zbiórki ulicznej nie było. Trzeba więc było zaniechanie odrobić.

A wogóle to było zimno. Prawie mróz.

— Słyszeliście? W Warszawie padał już śnieg. I w Berlinie też. A u nas?

— My musimy, jak zwykle, poczekać. Do nas — na prawnicę wszystko przychodzi o miesiąc, albo i kilka, później niż do stolicy. Mody, piosenki, dowcipy, a więc i śnieg. (hak)

RYGAWAR
GUMTAKICH
DOTAD NIE BYŁO

— Udana wycieczka. W niedzielę staraniem Związku Techników odbyła się doskonałym autobusem wycieczka do największej w Europie cukrowni w Chełmży. Po serdecznym przyjęciu przez dyrekcję uczestnicy wrócili wieczorem do Bydgoszczy, odnosząc niezatarte wrażenie. W wycieczce wzięło udział około 50 osób.

— „Młodzież — żołnierzowi”. Wieczornica, urządzona staraniem Międzyszkolnej Komisji Szkół Średnich z okazji tygodnia „Frontem do Armji” odbędzie się dziś, w poniedziałek, 5 bm. o godz. 17-ej w Teatrze Miejskim. Na wieczornicy rozdane zostaną nagrody za udział w ankiecie „Co młodzież polska zawdzięcza żołnierzowi polskiemu”.

Muzyka w „Orle”

(kj) Do urozmaicenia i ożywienia życia rozrywkowego naszego miasta przyczyniają się w dużej mierze dwa doskonałe zespoły orkiestrowe koncertujące „Pod Orlem”.

Orkiestra salonowa Związka z świetnym skrzypkiem-wirtuozem Weberem na czele popisuje się codziennie w sali frontowej, umilając gościom kawiarnianym pobyt starannie dobranym repertuarem i koncertowym wykonaniem.

W sali malinowej gra obecnie firma orkiestra Maksymiljana Orłowskiego. Zespół ten, występujący w Bydgoszczy po raz pierwszy, wstępny bojem zdobył sobie zasłużone uznanie publiczności.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Behrendt, Dworcowa 6.

Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety

Oaza” pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

O. Neuman, Stary Rynek 14. Jedwabie, towary wełniane, bawełniane, galanterja, swetry, trykotaże. Ostatnie nowości. Ceny najniższe.

H. Kaszubowski, s. z o p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49.

Nadeszły ostatnie nowości w materiałach wełnianych damskich i męskich. Materiały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze Ceny bezkonkurencyjne.

Futra i pracownia kuśn. Nitecki, Dworcowa 48.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa:	37, 6.00, 8.00, 9.57, 13.50, 15.30
18.01, 19.58, 21.26 (transzytowy) 23.16	
Tczew — Gdańsk — Gdynia:	0.40, 3.50, 5.50, 7.35
12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10	
Kościerzyna — Gdynia:	8.13, 15.45
Nakło — Pila:	0.01, 6.15, 10.49 (transz.) 14.45, 19.45
Unistaw — Brodnica:	4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55
Inowrocław — Poznań:	2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40
18.10, 20.40, 22.25	
Wagrowiec — Poznań:	5.00, 10.32, 13.28, 18.54
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe:	2.21, 13.40

Dźwiękowy kino-teatr „Apollo”
ul. Krasieńskiego 23, tel. 495.
Pocz. o g. 5.10 pp., 7.10 i 9.10 w. Pasze-
portout (za wyjątk. pras.) zniżki i bilety bezp. **nieważne.**

Dziś w poniedziałek uroczysta premiera
najnowszej arcydzieła wytwórni „United Artists”
Rewelacja sezonu! Następny szlagier! Najwię-
kszy erotyczny arcyfilm wszystkich czasów,
według nieśmiertelnej powieści Emila Zoli p. t.

Nana

Wstrząsający dramat kobiety, która złożyła ży-
cie na ołtarzu miłości. Film, który wywołał
entuzjazm wszędzie, gdzie był wyświetlany.
O niebywałym przepychu wystaw! Emocjal-
niezwykle napięci! (20847)

Piękna i kusząca rosjanka Anna Sten w roli „Nany”.
W dalszych gł. rolach Phillips Holmes, Lionel Atwill
i Mal Clarke. Nadprogram: przedudna najnowsza
sztuka kolorowa, Tygodnik Paramount i Tyg. Pata.

— Szkoła Wydziałowa Męska, Roczn-
ne walne zebranie Komitetu Rodziciel-
skiego, dziś w poniedziałek, o godz. 19.30
punktualnie w gmachu szkolnym. Referat
lekarza szkolnego p. dr. Jonschera.

Ryszard Tauber

w f. p. t. „Romans Tenora”

Nieszczęśliwy wypadek.

W ub. sobotę po południu uległ nieszczęśli-
wemu wypadkowi 26-letni technik budowlany
Antoni Woźniak, zamieszkały przy ul. Długosza
nr. 3. Woźniak zajęty pracami przy gmachu
dowództwa 15 dywizji przy ul. Marsz. Focha
narodził ul. Ks. Czarotorskiego spadł z drabi-
ny, łamiąc sobie prawą rękę. Karetka pogot-
owania ratunkowego przewiozła nieszczęśliwego
do szpitala Diakonisek.

Ze sportu.



Kocon — Baumgartówna
sa niewątpliwie najlepszymi lekkoatletami
na Pomorzu.

„Piękny Edziu” za kratami więziennymi.

Bydgoski gentleman-włamywacz zasądzony
na półtora roku więzienia.

(ak) Nie po raz pierwszy i napewno nie po
raz ostatni zasiadł onegdaj na ławie oskarżo-
nych przed sądem okręgowym w Bydgoszczy
już pięciokrotnie karany przez sądy bydgoskie
gentleman-włamywacz 23-letni Edmund Blau-
mann z Bydgoszczy. W świecie przestępczym
młodzieńca tego nazywają „pięknym Edziem”.
I nie bez słuszności. Blaumann bowiem jest
bardzo przystojnym człowiekiem i przytem
starannie elegancko ubrany. W sądzie zjawiał
się — mimo niesłownej ku temu porze przed-
południowej — nawet w smokingu. Wielkie
zainteresowanie osobą oskarżonego okazał pół-
świątek bydgoski, który stawiał się bardzo lic-
nie na rozprawie. Nowa historia kryminalna,
za którą „piękny Edziu” odpowiadał przed są-
dem przedstawia się jak następuje:

Policja bydgoska aresztowała przed niedaw-
nym czasem Blaumanna, jako podejrzanego o
włamanie i kradzież do składu zegarmistrza p.
Krantza z ul. Podgórczej. W przeddzień wy-
puszczenia Blaumanna z więzienia z powodu
braku dowodów, uwagę dozorcę więziennego
zwrócił fakt, że „piękny Edziu” domagał się

zwrotu kosztów wierzchniej z depozytu więzien-
nego. Instykt dozorcę istotnie go nie zawiódł.
W kosztach wierzchniej bowiem znalazł dozorca
więziennych dwie srebrne spinki, które właśnie
pochodziły z kradzieży dokonanej u zegarmi-
strza Krantza. Coprawda spinki nie miały wiel-
kiej wartości, ale to wystarczyło, ażeby po-
nownie ukarać niepoprawnego złodzieja.

Blaumann do winy się stanowczo nie przy-
znał i twierdził przed sądem, że jako doświad-
czony złodziej napewno porzuciłby spinki w
drodze do więzienia, gdyby sam je skradał. To
już godziło w jego honor złodziejski.

Prokurator Dietrich wniosł o surowe ukara-
nie oskarżonego a mianowicie półtora roku wię-
zienia. „Piękny Edziu” natomiast starał się po-
lemizować z p. prokuratorem, udowadniając, że
nie wiedział o tem, jakoby spinki pochodziły
z kradzieży.

Sędzia Gajewski jednak poszedł po linii
oskarżenia i stosownie do wniosku p. proku-
ratora skazał „pięknego Edzia” na półtora roku
bezwzględnej więzienia.

PROGRAM W KINACH NADEŚLANY:

ADRIA. Dziś premiera doskonałej komedii
p. t. „Maskarada miłości”. Zobaczymy w niej
uroczy Wiedeń, tajemnicze Monte Carlo, miłośki
księcia i jego lokaja, noc upojenia, rozkoszy i mi-
łości. W roli głównej Nils Asther i Elisa Landi.
W nadprogramie kronika Pat, tygodnik Para-
mount i wesola kreskówka. Całość progra-
mu daje widzowi moc miłych wrażeń. Pocz. o
godz. 5.15, 7.15 i 9.10.

APOLLO (ul. Krasieńskiego). Dziś uroczysta
premiera najnowszego arcydzieła wytwórni
„United Artists” p. t. „Nana”. Wstrząsająca
tragedia według głośnej nieśmiertelnej powieści
Emila Zoli. Piękna i kusząca Rosjanka Anna
Sten w roli tytułowej. W dalszych rolach
głównych Philips Holmes, Lionel Atwill i Mac
Clarce. W nadprogramie ukażą się po raz pierw-
szy w tym sezonie najnowsza przedudna kolo-
rowa sztuka „Silly Symphony”, najświetniejszy ty-
godnik Paramount i tygodnik Pata. Pocz. o
godz. 5.10, 7.10 i 9.10.

BALTYK. Powtórzenie najnowszego filmu
z Tomem Mixem i jego koniem Tony p. t.
„Noc strachu”. Nadprogram: „Jarmark mi-
łości”. Pocz. o 5.

KRYSTAL. Dziś ostatni raz dramat życiowy pt.
„I cóż dalej, szary człowieku”. Nadprogram:
tygodnik Foxa, m. in. powrót króla serbskiego
do kraju i powitanie Piotra II oraz Czeremo-
szem na składzie. Pocz. o godzinie 5.20.
Dziś o godz. 7.10 i 9.10 wystąpi zespół orkie-
strowy na serbskich instrumentach z nowym
programem.

MARYSIENKA Dziś powtórzenie programu,
na który składają się wielka komedia polska,
zakrojona na miarę arcydzieł zagranicznych pt.

„Kocha... lubi... szanuje...” z udziałem Eug. Bo-
do, Lody Halamy, Waltera i innych. Tę perłę
kinematografii polskiej każdy chętnie zobaczy.
Początek o 5.20, 7.10 i 9.

REWJA wyświetla dowcipną komedię pol-
ską p. t. „Awanturki jego córki”, przygody
młodej mężatki, „Błękitną rapsoję” z Farrellem
i Janet Gaynor. W trzeciej części programu na
scenie popisy akrobatów cyrkowych trio Polux-
Ostrowski i komik Frank oraz rewja. Pocz. o
seansów o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 6 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN: 6.45: Audycja poranna.
12.10: Koncert zespołu Fronta i Ferszko.
12.45: List od dzieci — omówi p. Wanda
Tatarkiewicz. 13.00: Dziennik południowy.
13.05: Dalszy ciąg koncertu. 15.35: Przegląd
gieldowy. 15.45: Popularna muzyka wscąd-
nia w wyk. ork. kameralnej Adama Hermana
(transm. z Krakowa). 16.45: Skrzynka P. K.
O. 17.00: Pieśni w wyk. Berty Brażyńskiej.
17.25: Pogadanka dla kobiet. 17.35: Muzy-
ka lekka (płyty). 17.50: Skrzynka pocztowa
techniczna. 18.00: Wiadomości rolnicze.
18.15: Koncert kameralny w wyk. St. Miku-
szewskiego (skrz.), M. Mikuszewskiej (skrz.)
i J. Hoffmana (fort.). 18.45: Stan. Witkiewicz
(portret) — wygł. Eug. Popoff. 19.00: Reci-
tal śpiewaczy Zyg. Mossocznego (bas). 19.20:
Feljton aktualny. 19.30: Utwory fortepia-
nowe w wyk. Fr. Łukasiewicza (płyty). 19.50:
Wiadomości sportowe. 20.00: Muzyka lekka.
Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego
i Tadeusz Faliszewski (piosenki). 20.45:
Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracuje-
my w Polsce”. 21.00: Koncert popularny.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, re-
wiru I Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię
w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie
art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości,
że dnia 7. XI. 1934 r., o godz. 10.00 w Bydgoszczy,
ul. Gdańska nr. 34, odbędzie się 1-sza licytacja
ruchomości, należących do Zdzisława Zdebskiego,
składających się: z atrymentu, encyklopedji * Trzaski
Ewerta i Michalskiego, papieru rysunkowego, lakru,
notesów, ołówków oraz ksiąg handlowych oszacow-
anych na łączną sumę zł 650. Ruchomości można
oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej
oznaczonym. (20865)

Bydgoszcz, dnia 3. XI. 1934 r.

Komornik (—) K. Tustanowski

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy re-
wiru I Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię
w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7, na podstawie art.
602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 7. XI. 1934 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy,
ul. Paderewskiego 19, odbędzie się 1-sza licytacja
ruchomości należące do Dr. Michała Wagnera, skła-
dającej się z fortepianu „Ecker”, oszacowanej na
łączną sumę zł 800. Ruchomości można oglądać
w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 3 XI. 1934 r.

20866) Komornik (—) K. Tustanowski.

Mieszkanie

2—3 pokojowe w centrum poszukuję zaraz
Zgł. pod „A. 10” do Filij Dziennika Bydg.
(20860)

Naszyc Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zak-
upach jakoteż przy podawaniu ofert na
ogłoszenia podane w naszym piśmie, powo-
ływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”.

PANIE! CZY ZECHCECIE WYDAĆ NA SIEBIE PARĘ ZŁOTYCH?



Co za różnica tak małym kosztem!

Parę złotych — to niewiele — lecz
może spowodować decydujący zwrot
w życiu Pani. Dzisiaj świat woła o
młodość — młodość — ciągle młodość.
Gwiazda filmowa traci 75% gaży z
chwila gdy wygląda zbyt staro, a gdy
cera jej widnieje, traci już 50%. Pro-
fesor Uniwersytetu Wiedeńskiego, Dr.
Stejskal, wynalazł cudowną substancję
upiększającą, nazwaną „Biocel”, która
jest wyciągiem z młodych zwierząt i
szybko całkowicie odmładza skórę.
Podczas doświadczeń odżywiania skór-
y, dokonanych przez Dr. Stejskala na
kobietach w wieku 55 do 72 lat, zmarsz-
czki zmiznęły w ciągu 6-ciu tygodni
(zobacz całkowicie sprawozdanie w
Tygodniku Medycznym — Wiedeń). Bio-
cel dokonuje nieraz zdumiewającej
zmiany cery w ciągu 8-miu godzin dzia-
ła tak jak dobry posiłek dla kobiety
umierającej z głodu. Pierwsza rzecz

na którą zwraca uwagę mężczyzna, to
cera Pani. O ile jest ona brzydka, mo-
że on więcej nie chceć nawet spoj-
rzeć na Panią. Biedna dziewczyna,
która poślubiła milionera mówi, że gdy-
by nie jej cudowna cera, mąż jej nie
spoznaczyłby jej może nawet wśród
tyle pięknych dziewcząt.

Ta niezwykła substancja upiększa-
jąca wynaleziona przez Prof. Dr. Stejska-
la, jest obecnie zawarta w zna-
komitym paryskim Kremie Tokalon,
koloru różowego. Należy stosować go
wieczorem. Odżywia on i odmładza
skórę podczas snu. Kremu zaś Tokalon
białego (nie tłustego) należy używać
rano. Zawiera on czysty krem i oliwę.
Jest on świetną odżywką skóry na
cały dzień. Zawiera on również skład-
niki wzmacniające, które ściągają roz-
szerzone pory, wybielają skórę, oraz
czynią ją świeższą i jednorodną.

Restauracja pod „Dzwoneczkiem”

We wtorek, dnia 6 listopada

świeże kiszki

Nogi wieprzowe. — Flaki. — Porter z beczki.
(11881)

Majstra

do samodzielnego prowadzenia
mechanicznej produkcji obuwia
luksusowego damskiego (system
dornit). Wymagana znajomość
obsługi maszyn, kartla rzemieś-
nicza Referencje i odpisy świad-
ectw do Biura ogłoszeń Rolh.
Kraków, Tomazsa 15. (20829)

6—12 pokoi

na mieszkanie, skład, biu-
ro ewentl. warsztat Wien-
niany Rynek 9, I ptr., do-
bre położenie, zaraz do
wynajęcia. Wiad. Wełnia-
ny Rynek 9, m. 3. (11887)

ORYGINALNE PRÓSZKI
NIGRENO-NERVOSIN
N. S. W. N. 1599
ZŁOTYMIERZ
KOGUTKIEM
KŁOJĄCYM BOLE
ZASTOSOWANIE
BOLE GŁOWY
NIGRENA NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW
GRYPA PRZEZIĘBIENIA
BOLE ARTRETYCZNE
STAWOWE KOSTNE J.P.
ZARĄCIE W APTEKACH PRÓSZKÓW
ZE ZŁOTYM KOGUTKIEM
W ORYGINALNYM OPAKOWANIU
PO 5 PRÓSZKÓW W PUDEŁKU
980.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym
i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA”

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

+

Dnia 5 listopada zasnął po długich cierpieniach nasz kochany stryj i drogi brat

s. p.

Piotr Kentzer

przeżywszy lat 86, o czem zawiadamiają w imieniu stroskanej rodziny

Jaranowscy.

Mysłęcinek, dnia 5 listopada 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 listopada o godz. 9,30 przed południem z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Osiełsku. (20854)

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

ERIKA

najlepsze małe maszyny piszące oferujemy po zł 380. (19420)

Skóra i S-ka, Poznań
Al. Marcinkowskiego 23.

NATAWIS-REKORD



3 lampowy odbiornik (z 4-tą prostowniczą) na sieć prądu zmiennego
SELEKTYWNY-GŁOŚNY
SKALA WYCECHOWANA WEDŁUG NAZW STACJI
PIĘKNY TON, ESTETYCZNA SKRZYŃKA

Cena złotych 250 x 4 lampami

NATAWIS-REKORD

Bije wszelkie rekordy w swojej klasie!

NATAWIS-REKORD

Łuz jest do nabycia we wszystkich firmach radiowych

Skład Futer

Feliks Jaworski

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 35.

Oto firma, której można zaufać!

Własna pracownia
Wielki wybór
Niska kalkulacja

20870

Szlifowanie cylindrów

wszelkich typów

Buksy do cylindrów, tłoki, pierścienie sworznie, zawory itd.

Resory samochodowe
Świece samochodowe i lotnicze

Zakup i sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych

„Autoarma”

Bydgoszcz
Zduny 6. Tel. 18-24. (20841)

Towarzystwo Wojskowo-Techniczne

z dniem 20-go listopada rb. uruchamia

ROCZNE KURSY uzbrojeniowe i lotniczo - samochodowe

dienne dla absolwentów szkół rzemieślniczych. (20856)

Kończącym te kursy będą przyznane praktyki zawodowe oraz pewne uprawnienia przy przyjmowaniu do wojskowej służby ochotniczej i zawodowej. Informacji udzielają: za załączeniem 2 znaczków pocztowych po 25 gr. **Biuro Towarzystwa Wojskowo-Technicznego** (Warszawa, Al. Róż 8, m. 1) oraz szkoły rzem. dla metalowców.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, lalkowe, sploty r a t a m i. Wasielewski, Dworcowa 41. (20506)

SPRZEDAŻE

Dom
z frontowym ogródkiem, oraz sadem owocowym i ogrodem warzywnym, w Inowrocławiu, ul. Solankowa 46, zaraz na sprzedaż. Wolne 4 pokojowe mieszkanie. Oskar Meyer Grudziądz, Trzeciego Maja 2. (11842)

Parcela (11721)
i dom na sprzedaż ul. Nakielska 63. Informacje Aleje Ossolińskich 19 parter od godz. 15-tej.

Restauracja
zaraz do objęcia, 250 zł. Nakielska 25-2. (20824)

Restauracja
dobrze prosperująca z koncesją sprzedam. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (20859)

Fiat
limuzyna, ekonomiczny w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. Zduny 6. Telefon 1824. (20318)

Sypialke (11826)
jadalke tanio. Lipowa 12.

Płaszcz
damski tanio. Pomorska nr. 3. (11835)

Rower
balonówkę sprzedam. Adres administracja Dziennika. (20845)

Filizy (20838)
białofajansowe korzystnie sprzedam. Gospodyni, Wzgórze Dąbrowskiego 8.

Maszynę
do szycia, 60 zł. Pomorska 21.-13. (20863)

Maszyna
okrągłe czołenko, tanio. Pomorska 22, podw. parter. (20871)

Kanarki
sprzedam. Chrobrego 15 Neumann. (11738)

List gruntowy
wartości 8568 zł złoście listopad 1932 sprzedam gotówka lub towar. Propozycje pod „List“ do administracji. (20769)

100 m³ (20682)
kamieni (brukowców) sprzedam korzystnie. Niestrawski, 20 Stycznia 23.

Futro
płaszcz męski i lisowe boa sprzedam. Poznańska 18-1. (20849)

Futro
damskie nowe sprzedam Lewandowska, Poznańska 8, II p. (20830)

2 żelazne
szafka wystawowe 160x60x22 sprzedam Błażejszyk, Długa 36. (20868)

Pare
silnych koni (kasztany) sprzedam tanio Poczarnia, Grodzka 32, tel. 436. (20852)

KUPNA

Kupię
dobrym stanie gabinet. Oferty pod „Spieszne” filija Dziennika. (11851)

Kupię
tłocznik ekscentryczny (Excenter-Stanze) na zapęd transmisyjny i balanc ręczny. Pod „Kupno” filija Dziennika. (11827)

LEKCJE

Udzielam (21186)
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do Konserwatorium. Hetmańska 5, wejście na prawo, mieszk. 5.

POSAĐY WOLNE

Polter
potrzebny. Fabryka mebli, Gruwaldzka 25. (20842)

Kucharka
gospodyni znajomością prowadzenia pierwszorzędnej kuchni potrzebna zaraz. Beidatsch, ulica Gdańska 45. (20839)

Potrzebna
panna z conajmniej 6 klas gimnazjum, gruntowną znajomością niemieckiego do towarzystwa dla dwóch większych chłopców na wyjazd do Włocławka. Osoby ubiegające się o wymienioną posadę, które również obowiązane będą dopomóc w lepszych pracach domowych, zechcą złożyć oferty do biura ogłoszeń L. Makowskiego Włocławek pod „O.” (20851)

Służąca
przychodnia potrzebna. Jasna 22, piekarnia. (20844)

Krawcowa
wykwalifikowana zaraz potrzebna. Wełniany Rynek 8, skład. (20837)

kzeźbiarz
potrzebny. Fabryka mebli, Podgórna 5. (20867)

Prasowac
podręczne do płaszczy. Długa 15-3. (20803)

Stolarza
pierwszorzędnego poszukuje Fa Świątek. (11840)

Panienska (11828)
do obsługi gości potrzebna, tylko siła fachowa. Kawiarnia „Zacisze”.

Służąca
uczciwa z dobrym gotowaniem, własną pościelą, do wszelkich prac potrzebna. Oferty pod „Czysta” filija Dziennika. (11830)

Służąca
z gotowaniem, z okolicy, dobre świadectwa. Zgłosić Sw. Florjana 9-3. (11849)

Pomocnik (11847)
do składu kolonialnego z restauracją zaraz potrzebny, Kujawski, Keynia.

Ekspedjentka (20612)
do składu kolonialnego, na prowincji, (miasto powiatowe), umiejąca pisać na maszynie, i mówić po niemiecku, z kaucją, przy wolnym utrzymaniu, potrzebna zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. N.”.

Młodsza
dziewczyna do dziecka i pomocy w kuchni potrzebna. Zgłosz. Długa 28, skład rzeźniczy. (20840)

Uczennica
do butetu przyjmie. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (11834)

Fryzjerka
manikurzystka pierwszorzędna siła może się zgłosić. Białas, Wejherowo, Plac Wejhera 22. (20861)

Dziewczyna
bez spania potrzebna. Chocimska 5, m. 5. (20833)

POKOJE WOLNE

1 lub 2 (20835)
pokoje umeblowane, małżeństwu, używanie kuchni. Naruszewicza 1, m. 2.

Pokój
umeblowany dla małżeństwa, osobne wejście. Chelmińska 24, m. 4. (20831)

Pokój
Pomorska 3. (11836)

Pokój
niekrępujący. Jezuitska 8, m. 2. (20834)

Pokój
umeblowany z pełnym utrzymaniem. Toruńska 18, mieszk. 3. (20825)

Pokój
u samotnej. Warmińskiego 12-4. (11832)

Przy (20827)
Placu Teatralnym umeblowane 1-2 pokoje. Hermanna Frankego 7, m. 3.

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Jagiellońska 30, parter prawo. (20826)

Pokój
umeblowany dla pana i pokój duży próżny do wynajęcia. Niegolewskiego 21. (11839)

Służąca
potrzebna. Gdańska 67, mieszk. 4. (11735)



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnia. Ks. Skorupki 9.

1-2 pokojowe:
kuchnia. Sieroca 14.

2-3 pokojowe:
komfort. Sw. Florjana 9.

3 pokojowe:
Kuligowski, Gdańska 33.

2 pokoje
z kuchnią zaraz. Mazowiecka 14. (11829)

4 pokojowe (20675)
komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Nakielska 71.

Wydzierżawie
4 pokoje, kuchnia, pokój służ., przynależnościami, I piętro front. Poznańska 19, właściciel. 20755

3 pokojowe (20843)
mieszkanie zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 43.

Dwupokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Cieszkowskiego 1, portjer. (20850)

3 pokoje (20823)
kuchnia, weranda oszklona, elektryczność, gaz. Wesoła Karłowicza 8a

Mieszkanie
4 pokojowe I. p. zaraz do wynajęcia. Pl. Weyssenhofa 3, m. 2. (11833)

2 pokoje (20818)
kuchnię wynajmę zaraz urzędnikowi. Łokietka 37.

Mieszkanie
3 pokojowe. Król. Jadwigi 13-2. (11841)

DZIERŻAWY

Piekarnia
w pełnym biegu zaraz tanio do wynajęcia. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „320”. (20832)

POŻYCZKI

Pożyczki (20846)
3000 zł. poszukuję na gospodarstwo pod Bydgoszczą na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia do Dziennika pod „Rolnik”.

RÓŻNE

Obiady
domowe zł. 1.50. Gdańska nr. 31, mieszk. 8. (11848)

Unieważniam
zagubioną legitymację nr. 22 wystawioną przez Reklamę Pocztową w Warszawie na nazwisko Juljusza Radkego. (11843)

Zaginął
czarny doberman Zgłośić tel. 131, Tartak Państwowy. (11845)

Unieważniam
weksel na 59 dolarów, płatne dnia 4. 11. 34 podpisem Heinrich Schadt-schneider, Szubin, Keyńska 34 i ostrzegam od przejęcia takowych. (11844)

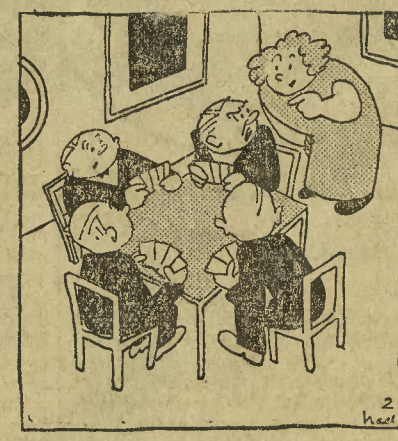
Unieważniam
bilet okresowy wraz zniżką kolejową na nazwisko Urszuli Leciejewskiej zgubionej w pociągu między stacją Szczepnice — Narkło. Leciejewski, Zabłocie pow. Szubin. (20860)

Obelge
rzuconą na pana Nowickiego Jana, Jacheice, z załem cofam. Aleksander Nowak. (11846)

MATRYMONIALNE

Kawaler
lat 33, właściciel dobrze prosperującego przemysłu zapozna inteligentną pannę w celu matrymonialnym. Poważne oferty z fotografią, którą zwróć, pod „Argus” Dziennik Bydgoski. (20857)

MASZ TOBIE.



— Ale Stasiu, przecież to nie uchodzi, żebyś jako gospodarz miał wszystkie tury.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czienkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.